Rok IX. Kraków, piątek 26 marca 1926 Nr. 70

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adm[…] […]rzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — K[…] Krakowie 400.630. […] Nakład S[…] […]Y DZIENNIK" Wszelkie kor[…] […]rest do Administracji. Komuni[…] […]zędą uwzględnione. rękopisów Re[…] […]aty Redakcja nie odpowiada. redaktor […] […]d 12 do 1 w południe.

Jagiellońska św. św. Anny 1.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. […]
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Endecka sztuczka

Kraków, 25 marca.

(b) „Ustrój polityczny państwa polskiego musi ulec poprawie" — powiada „Gazeta Warszawska Poranna", uzasadniając znany już naszym Czytelnikom wniosek Związku Ludowo-Narodowego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Pod tym względem — że ustrój polityczny państwa polskiego musi ulec poprawie — ma endecja bezwątpienia, słuszność. Postulat ten nie jest zresztą żadnym specyficznym postulatem endeckim — jakby ci patentowani patrjoci chcieli całemu światu wmówić, — ale ogólnem niemal przekonaniem ogółu obywateli polskich, którzy pod rządami dotychczasowego ustroju, a zwłaszcza dotychczasowego systemu administracji w dziedzinie gospodarczej i politycznej, zdążyli — jak to mówią — zejść całkowicie na psy... Co się tyczy w szczególności naszych głównych ciał ustawodawczych, to cieszą się one tak powszechną niechęcią i niepopularnością, że nie trzeba było naprawdę aż alarmów endeckich, aby z tych bolesnych niedomagań zdać sobie należytą sprawę. —

Z drugiej jednak strony byłoby zbyt wielkiem uproszczeniem sobie trudnego i skomplikowanego problemu, gdybyśmy wieszali psy na polskim Sejmie i Senacie, a zamykali oczy na to, co się dzieje gdzieindziej na świecie. Endecja właśnie taki uprawia proceder, a w jakim celu to czyni — zaraz zobaczymy. Przedtem jednak parę słów o przesileniu parlamentaryzmu wogóle.

Parlamentaryzm europejski przechodzi ciężki i głęboki kryzys. O tem mówi się bardzo szeroko i bardzo wiele od dłuższego już czasu. Powszechne są narzekania na wewnętrzne rozbicie parlamentów, na ich niezdolność do wyłonienia ze siebie trwałych i silnych rządów itd. W ostatnim numerze noworocznym „Prager Presse" wypowiedziało się w ankiecie na ten temat rozpisanej kilkudziesięciu najwybitniejszych polityków o europejskiem nazwisku. Ogółem nie wypadła atoli krytyka parlamentaryzmu ujemnie. Charakterystyczne były wywody min. Benesza, który właściwy problem demokracji widzi w wychowaniu przywódców i mas. Demokracja gotowa jeszcze nie istnieje. Jest ona dopiero ideałem, do którego dążymy. Ogólne facit ciekawej tej ankiety sformułowała redakcja „Prager Presse" w sposób następujący: W okresie obecnym mamy do czynienia w istocie rzeczy nie tyle z kryzysem zasad parlamentarnych i demokratycznych, ile raczej z kryzysem parlamentarnej i rządowej techniki. Nie można na podstawie chwilowego stanu rzeczy potępiać demokrację i parlamentaryzm wogóle. Należy dążyć do udoskonalenia urządzeń parlamentarnych. Rządy muszą być zdemokratyzowane. Partje muszą walczyć nie o potęgę, lecz o opinię w zakresie danego problemu. Wola ludu musi mieć swobodę wypowiadania się. Nie należy wywoływać zbytecznych kryzysów rządowych. Demokracja jest dzisiaj jedynie potrzebną i możliwą formą rządową.

A więc — należy dążyć do udoskonalenia urządzeń parlamentarnych, o ile nie uśmiecha się nam dyktatura badźto bolszewicka, bądź faszystowska. I w tym kierunku czynione są w Europie najrozmaitsze próby, coprawda przeważnie w duchu antydemokratycznym. Znana reforma wyborcza Mussoliniego oznacza faktycznie likwidację parlamentaryzmu. W Rumunji wentylowany jest projekt zmiany ordynacji wyborczej, którego celem jest ustalenie decydującej przewagi najliczniejszej partji wobec wszystkich innych — projekt, który przypomina żywo „reformę" Mussoliniego. W Niemczech zapowiadają reformę w kierunku zmniejszenia okręgów wyborczych i ściślejszego zespolenia kandydata z rzeszą wyborczą. Hans Kelsen, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, projektuje zmianę austrjackiej ordynacji wyborczej przez pewnego rodzaju kompromis między zasadą proporcjonalności z zasadą wyboru tylko jednego posła (a nie listy). Czynione są więc rozmaite próby dla wydobycia wozu parlamentaryzmu z martwego punktu, na którym osiadł.

I tu przychodzi endecja i, zamykając oczy na to, co się dzieje wokół, na świecie, rozwiązuje kryzys parlamentaryzmu polskiego w sposób genialnie prosty, a zarazem iście — endecki. Oto proponuje endecja zmniejszenie mandatów poselskich i senackich do połowy oraz tego rodzaju konfigurację okręgów wyborczych, która ubija mniejszości narodowe, a w szczególności mniejszość żydowską. Gdyby pojekt endecki uzyskał aprobatę ciał ustawodawczych sytuacja dla rozproszonego po całem państwie żydostwa polskiego przedstawiałaby się wedle przypuszczenia p. Szwalbego w „Momencie" w ten sposób, że Żydzi w b. Kongresówce mogliby zdobyć conajwyżej dwa(!!) mandaty (Warszawa i Łódź), w Małopolsce nawet mandat lwowski, nie mówiąc już naturalnie o krakowskim, nie byłby pewny, a na kresach byłoby jeszcze gorzej, ponieważ przy projektowanych tamże dużych okręgach wyborczych — dla umożliwienia mandatów dla ludności polskiej — Ukraińcy i Białorusini nie byliby zainteresowani w stworzeniu bloku z Żydami, gdyż, mieszkając w zwartych masach, osiągnęliby i bez Żydów drobną ilość mandatów, a z Żydami nie osiągnęliby więcej.

Przy ogólnym kryzysie parlamentaryzmu chcą tedy endecy — jak widzimy — upiec swoją własną, szowinistyczną pieczeń. Sądzą oni, że ustrój polityczny państwa polskiego ulegnie wówczas poprawie, gdy pod gruzami tej endeckiej reformy — legną mniejszości narodowe. W uchwałach swoich powiadają, iż dążą do przeprowadzenia zmiany ordynacji wyborczej, którąby „zabezpieczała państwu jego narodowy charakter i umożliwiła stworzenie silnego rządu o trwałych podstawach..." Czy między jednem a drugiem zachodzi junctim — trudno się domyśleć. W każdym razie byłoby to junctim specyficznie endeckie. „Czas" odnośnie do cytowanej właśnie uchwały Z. L. N. powiada: „Przez „zabezpieczenie narodowego charakteru" należy zapewne rozumieć jakieś przywileje wyborcze dla ludności czysto polskiej". „Czas" wyraża się ogłędnie: „zapewne" — w rzeczywistości jednak tendencja endeków jest zbyt przejrzystą, aby można co do niej najmniejsze mieć wątpliwości. Od dawna przygotowują się oni do zgnębienia Żydów i innych mniejszości narodowych — przy tak doskonałej sposobności, jaką nadarza reforma ordynacji wyborczej. Teraz nadeszła pora do — puszczenia farby. Żywot Sejmu i Senatu zwolna się kończy. Kto wie, czy nasi chirurdzy polityczni w jakiś sposób śmierci nie przyspieszą. Partje na tę ewentualność już się „szykują" — jak się mówi w Warszawie. „Szykuje się" tedy także i endecja. Wymyśliła piekielną sztuczkę. Nazywa się to „porządek, celowość i sprawność pracy parlamentarnej", usunięcie „bezsiły i marazmu Sejmu", „sprawiedliwe (sic!!) unormowanie stosunków na kresach wschodnich", a w istocie chodzi przedewszystkiem o — eksterminację polityczną, a w ślad za tem i — gospodarczą. Ausrotten!

Mamy wrażenie, że ta zbyt gruba sztuczka endecka jednak się nie uda. W przeciwnym razie konsolidacja wewnętrzna państwa — tak pożądana ze względów politycznych i gospodarczych — stałaby się rzeczą kompletnie iluzoryczną...

Przed przejściem Koła Żyd. do opozycji

Poseł Wygodzki prezesem frakcji sjonistycznej Koła. — Konferencja prezesa Hartglasa z premjerem Skrzyńskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 3. (Ln) W dniu dzisiejszym zebrała się frakcja sjonistyczna celem dokonania wyboru nowego prezesa frakcji. Pos. Reich zgłosił kandydaturę posła Wygodzkiego. Pos. Thon zgłosił kandydaturę pos. Hartglasa, prezesa Koła Żydowskiego.

Wobec oświadczenia p. Hartglasa, że nie przyjmie tego stanowiska, wybrano prezesem frakcji sjonistycznej posła Wygodzkiego.

Następnie rozwinęła się dyskusja w sprawie stanowiska frakcji sjonistycznej w Kole Żydowskiem odnośnie do przejścia Koła do opozycji wobec rządu. Po. Thon oświadczył, że jakkolwiek uważa uchwałę zjazdu w tej sprawie za szkodliwą, jednak w imię karności należy ją wykonać.

Posłowie Reich, Eisenstein, Schreiber i Wygodzki oświadczyli się za przejściem do opozycji po uprzedniem skomunikowaniu się prezesa Koła Żydowskiego z premjerem Skrzyńskim. Posłowie Insler i Szipper byli zdania, że należy natychmiast przejść do opozycji i w mającej zapaść rezolucji zanaczyć, że osoba premjera nie budzi nieufności, ale jest on za słabym wobec gabinetu.

Pos. Hartglas zaznaczył, że należy przejść do opozycji, poczem on skomunikowałby się z premjerem, z którym miałby ewnetualnie szukać wspólnie sposobu rozwiązania kwestji.

W rezultacie uchwaono jednomyślnie wniosek pos. Thona wzywający prezesa Koła Żydowskiego posła Hartglasa, aby przed jutrzejszem posiedzeniem Sejmu skomunikował się z premierem Skrzyńskim.

Rozdźwięki w łonie koalicji trwają nadal

Stronnictwa robotnicze przeciw planom min. Zdziechowskiego. — Z. L. N. i Piast sprzeciwiają się podwyżce płac urzędniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 3 (Ln) Dzisiaj popołudniu zebrała się komisja parlamentarna NPR, która obradowała przy udziale ministra kolei Chądzyńskiego. Na posiedzeniu tem odłożono dyskusję nad planem finansowym min. skarbu Zdziechowskiego, a zajmowano się sytuacją jaka wytworzyła się w związku z uchwaleniem budżetu ministerstwa kolei. Uznano jednomyślnie, że zarówno obecne plany min. Zdziechowskiego, jakoteż jego zamierzenia na przyszłość są niemożliwe do zaakceptowania.

Popołudniu obradował też pełny klub PPS przy udziale min. robót publicznych Barlickiego, jakoteż delegatów C. K. W. Na posiedzeniu uchwalono wytyczne dla przedstawiciel klubu PPS na naradzie jaka ma się odbyć o godzinie 6 w Prezydjum Rady ministrów, między stronnictwami koalicyjnemi a p. premjerem Skrzyńskim.

Na posiedzeniu klubu Ch. D. uchwalono powziąć ostateczną decyzję po zapoznaniu się z treścią ekspose min. Zdziechowskiego

Z. L. N. i Piast stoją na stanowisku planów min. Zdziechowskiego, to jest oświadczają się za utrzymtniem pensji urzędniczej na poziomie poborów wypłaconych w dniu 1 stycznia bież. roku.

Odroczenie ekspose min. Zdziechowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 3. (Ln) Zapowiedziane na dziś posiedzenie Rady ministrów zostało odwołane jak również zapowiedziane ekspose ministra skarbu Zdziechowskiego na posiedzeniu komisji budżetowej.

Odwołanie to należy przypisać nieuzgodnionemu stanowisku stronnictw koalicyjnych w sprawie prowizorjum budżetowego na następny kwartał, jakoteż w sprawie pensji urzędniczych.

Postulaty P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 3. (Ln) Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie stronnictw koalicyjnych w którem wzięli udział premjer Skrzyński i marszałek Rataj.

Przedstawiciele PPS poseł Marek i Niedziałkowski oświadczyli, że nie zgadzają się na prowizorjum budżetowe min. Zdziechowskiego i domagają się, aby pensje urzędnicze zostały podwyższone do wysokości pensyj z grudnia. Domagali się dalej redukcji siły liczebnej armji i ukrócenia samowoli administracji na kresach.

Min. Zdziechowski nic wypracował żadnego planu gospodarczego ani finansoweoo, a ciężary dla uzyskania równowagi budżetowej spadają wyłącznie na ludność pracującą.

W związku z reorganizacja armji domagali się obaj przedstawiciele PPS umożliwienia marszałkowi Piłsudskiemu powrotu do armji.

Po dyskusji postanowiono odbyć jutro rano ponownie posiedzenie dla ponownego rozpatrzenia prowizorjum budżetowego.

Burzliwe posiedzenie Sejmu

Poseł Dolja atakuje posła na trybunie. — Sprawa więzień.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 3 (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji spraw wojskowych projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1926. Następnie przystąpiono do dalszego rozpatrywania sprawozdania komisji dla badania stosunków w więzienich.

Min. Piechocki wskazuje, że wyniki badań komisyj sejmowych są pomyślne i że komisja wykryła tylko sporadyczne wypadki nadużywania przepisów więziennych. Najgorzej przedstawia się stan więzień w Małopolsce i na kresach wschodnich. Sprawę przeludnienia więzień tłómaczy minister tem, że ostatnio nastąpiły liczne aresztowania w Małopolsce osób za zbrodnię przeciwko państwu. Niedomagania te zostały usunięte, a w Krakowie zaradzono temu przez nadbudowanie III. piętra. Brak funduszów uniemożliwia budowę nowego więzienia w Krakowie ale władze starają się zaradzić złemu przez odpowiednią translokację. W niedalekiej przyszłości otwarte zostaną szpitale więzienne w Krakowie, Lwowie Wiśniczu i td. W więzieniach rozwija się szkolnictwo, mamy w Polsce 9 więzień, które posiadają po 8 nauczycieli. Co się zaś tyczy przewlekania aresztu śledczego minister zaznaczył, że zwołał zjazd prokuratorów i zobowiązał ich, by nie traktowali śledztwa lekkomyślnie. Celem gruntownej zmiany stosunków, konieczna jest zmiana ustawodawstwa, wskazanem też było wprowadzenie unifikacji oraz opracowanie ustawy w kierunku ujednostajnienia normy zaliczenia części aresztu śledczego do kary. Co się zaś tyczy zniesienia niektórych więzień, to zostaną one wtedy zniesione, kiedy będą inne. Więzienie Świętokrzyskie po lustracji przez komisję śledczą, zostało odnowione, wprowadzono szereg inowacyj i śmiertelność spadła tam o 7 proc. Następnie minister odpowiada na cały szereg zarzutów przyczem stwierdził, że w sprawie wypadków lwowskich po porozumieniu się z min. spraw wewn. Łukomski i Kajdan zostali zwolnieni a Labiak przeniesiony.

Pos. [illegible]jewódzki (Wyzwol.) żąda amnestji dla 8.000 [illegible]ów polityczuych.

Pos. [illegible]ziembło (PPS), na podstawie cyfr przedstawia, że we Francji siedzi w więzieniu 8 proc. ludności, w Szwajcarji, w Czechach 7 proc., w Polsce 12 proc. Cyfry przedstawione przez dyrekt. departamentu Głowackiego nie odpowiadają rzeczywistości, liczba więźniów politycznych jest znacznie większą. Na 30.000 więźniów mamy 1.476 więźniów politycznych. Mowca zaznacza, że w Polsce są dwie partje, które dążą do obalenia ustroju politycznego, to są komuniści i monarchiści, komunistów prześladuje się, a monarchiści są tolerowani. Mowca domaga się usunięcia dyrektora dep. więz. p. Głowackiego.

Pos. **Sobolewski** (Białorusin), niedawno zwolniony z więzienia na podstawie własnych przeżyć ilustruje stosunki więzienne i zgłasza wniosek o zwolnienie wszystkich więźniów politycznych. Domaga się wydelegowania nowej komisji sejmowej dla zbadania stosunków więziennych.

Pos. **Woźnicki** (ZLN) polemizuje z wywodami poprzedników twierdząc, że stosunki więzienne w Polsce nie są najgorsze. Więzienie Świętokrzyskie nie powinno być zniesione, gdyż nie ejst ono jeszcze najgorsze.

Przemawiał następnie pos. Balin, po nim zaś pos. komunistyczny **Prystupa**, który wygłosił przeszło godzinne przemówienie. Wicemarszałek **Pluciński** zwraca mowcy uwagę, żeby za 5 minut skończył. Gdy mowca dalej mówi mimo upomnienia wicemarszałka wchodzi na trybunę znany z awantur pos. **Dobija** (ZLN) i zabiera posłowi Prystupie papiery, z których ten czytał a gdy ten mówi dalej stara się go gwałtem ściągnąć z trybuny.

Na sali powstaje wielka awantura, wobec czego wicemarszałek przerwał posiedzenie. Po przerwie udziela zaś głosu następnemu mowcy.

Pos. **Rudziński** (Wyzwol.) oświadcza, że żąda ukarania pos. Dobiji, wreszcie stawia wniosek o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Plucińskiemu.

Obrady znów przerwano, w międzyczasie zebrał się konwent senjorów, poczem marszałek Pluciński ogłasza, że pos. Dobija za napad na posła w sali sejmowej zostaje wykluczony z 3 posiedzeń.

Na tem zakończono dzisiejsze posiedzenie. Następne jutro o 10 rano.

Zgon wybitnego publicysty

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Warszawa, 24 3 (Ln) Dziś rano o godzinie 11 zmarł w swem mieszkaniu naczelny redaktor „Nowego Kurjera Polskiego“ **Ignacy Rosner**, przeżywszy lat 61.

Zmarły był rodem z Krakowa, syn **prof.** Uniw. Jagiell. Antoniego Rosnera, a brat **profesora** gineolgji w uniw. Jagiell. **był jednym** z najwybitniejszych publicystów polskich. Był w swoim czasie posłem do parlamentu austrjackiego.

Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 3 (Ln) W związku z mającem nastąpić w niedalekiej przyszłości wznowieniem rokowań gospodarczych polsko niemieckich, pełnomocnik niemiecki p. **Lewald** zaprosił prezesa delegacji polskiej p. **Prądzyńskiego** na śniadanie w celu nieobowiązującej wymiany zdań na powyższy termin.

Prace przygotowawcze nad budżetem na r. 1927

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 3 (Ln) Po ukończeniu pracy nad sprawą zmniejszenia wydatków na rok 1926 ministerstwo skarbu przystąpi do prac przygotowawczych nad preliminarzem budżetowym na rok 1927. Departament bndżetowy ministerstwa skarbu wydał okólnik do wszystkich władz naczelnych o przygotowanie projektów preliminarza i na wysłanie go ministerstwu skarbu w terminie do 26 lipca 1926. Po tym terminie departament budżetowy przystąpi do opracowania całości preliminarza budżetowego tak, aby mógł być wniesiony do Sejmu w przewidzianym terminie, to jest w październiku br.

Oszczędności na kolejach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 3 (Ln) Na posiedzeniu komitetu nadzwyczajnych delegatów ministerstwa skarbu dla spraw oszczędnościowo organizacyjnych omówiono wytyczne programu oszczędnościowego w gospodarce kolei państwowych. Ponadto uchwalono wniosek w sprawie sposobu zwierania przez min. spraw wojsk. umów z przedsiębiorstwami przemysłowemi.

Otwarcie szkoły gospodarstwa rolnego dla dziewcząt w Nahalol

Jerozolima, 24. 3 ŻAT. Dnia 8 kwietnia odbędzie się w Nahalal uroczyste otwarcie szkoły gospodarstwa rolnego dla dziewcząt. Otwarcia dokona lady Samuel. Szkoła ta założona została staraniem światowej organizacji kobiet sjonistycznych. Koszta budowy wynosiły 7.000 funtów. Budżet miesięczny wynosić będzie L 230.

W kraju porucznika Morarescu

Kiszyniew, 24. 3 ŻAT. Komendant wojskowy Besarabji generał Miresco zakazał używania języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych. Interwencja posła rabina Cyrelsona nie odniosła skutku Posłowie żydowscy będą interwenjowali w tej sprawie u władz centralnych w Bukareszcie.

CHARAKTERYSTYCZNE PRZEMÓWIENIE POSŁA WŁOKIEGO W BERLINIE.

Berlin, 24. 3 (T) W dniu dzisiejszym wręczył nowy poseł włoski w Berlinie książę Aldo Brandi Marescotti swe listy uwierzytelniające prezydentowi Hindenburgowi.

Przy wręczeniu listów wygłosił nowy poseł charakterystyczne przemówienie, w którem oświadczył, że w imieniu swego rządu oświadczyć, że rząd włoski życzy sobie pracować wspólnie z rządem niemieckim i przywrócić dawne dobre stosunki jakie łączyły oba społeczeństwa.

W odpowiedzi podkreślił prezydent Hindenburg, że również i Niemcy przejęte są chęcią przywrócenia najlepszych stosunków z Włochami.

Pedatek gruntowy w Palestynie

Jerozolima, 24. 3 ŻAT. Rząd palestyński powołał do życia komisję mającą za zadanie opracowanie nowej ustawy o podatku gruntowym na miejsce przestarzałego podatku, pobieranego w postaci dziesięciny.

Z DNIA

Co to jest „jednolity szekel“?

Gdy przedstawiciele Organizacji sjonistycznej zwrócą się do Was tym razem z wezwaniem o wykupienie szekla, nie będzie to więcej szekel ogólno-sjonistyczny, mizrachistyczny, hitachdutowy lub poale-sjonistyczny, tylko poprostu — szekel sjonistyczny.

Nie znaczy to, jakoby frakcje i federacje miały obecnie zniknąć z powierzchni życia sjonistycznego. Są one naturalnym i koniecznym tego życia wytworem, i jakkolwiek istnienie ich komplikuje nieraz pracę partyjną i wywołuje pewne konflikty, to jednak żywo pulsujący i wszystkie odłamy żydostwa obejmujący ruch sjonistyczny nie da się bez nich pomyśleć.

Jednolity szekel nie ma jednak nic wspólnego z problemem pozytywnego, czy też negatywnego stosunku wobec istnienia federacyj i frakcyj w sjoniźmie, co już dowodnie wynika choćby stąd, że właśnie z inicjatywy ugrupowań frakcyjnych (w szczególności Hitachdutu) wyszło żądanie zniesienia frakcyjnych szekli, a zaprowadzenia szekla jednolitego.

W pracy partyjnej i na Kongresie zróżniczkowanie ruchu sjonistycznego ma swoje miejsce i uzasadnienie. Tam, gdzie ruch sjonistyczny występuje nazewnątrz, zarówno wobec świata żydowskiego, jak i nieżydowskiego, jest on atoli tylko ruchem sjonistycznym, jednym i jednolitym, ruchem, manifestującym wolę żydostwa w kierunku wybudowania żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Odpowiednikiem tej jednolitości ruchu jest obecnie — jednolity szekel.

Dobrze się stało, że szekel jednolity, o który przez długi czas toczyły się spory i dyskusje, wszedł nareszcie w życie. W propagandzie sjonistycznej był szekel frakcyjny mocną przeszkodą i utrudniał tylko werbunek nowych sił i ekspanzję organizacyjną sjonizmu. Człowiek w ulicy żydowskiej nie zna się na dystynkcjach frakcyjno-federacyjnych — dla niego sjonizm jest tylko sjonizmem.

A człowieka w ulicy żydowskiej zdobyć dla sjonizmu — musimy. Sympatje jego posiadamy w całej pełni. Prócz sympatji musimy jednak mieć i jego akces w politycznem tego słowa rozumieniu, jeśli sjonizm ma zdobyć należyty rozmach i należyty walor — konieczny dla dokonania olbrzymiego dzieła, któremu na imię żydowska siedziba narodowa w Erec Izrael.

Szekel — oto symbol akcesu do tego dzieła!

Z RUCHU MŁODZIEŻY.

Przed zjazdem zjednoczeniowym akademików sjońskich

W Zjeździe sjońskiej młodzieży akademickiej, który się odbędzie w drugiej połowie kwietnia br. w Krakowie, weźmie udział z górą 50 delegatów z całej Polski. Nader liczna frekwencja przy wyborach, które niedawno odbyły się, świadczy o wzmocnieniu się ruchu akademicko-sjonistycznego z jednej strony, jakoteż o zainteresowanie, jakie zapowiedź zjazdu zjednoczeniowego obudziła w kołach młodzieży akademickiej. Na porządku dziennym Zjazdu znajdzie się szereg spraw, związanych z rozbudową zrzeszeń akademickich, omówieniem metod pracy narodowej, kultralnej i społecznej tudzież stosunkiem do innych ugrupowań ideowych. Poczesne miejsce zajmie Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie i ustalenie form współpracy akademika dla własnej wszechnicy.

Z C. K. W. Związku Żyd. Akad. Stowarzyszeń Samopomoc. w Polsce

Obrany na Zjeździe Żyd. Młodzieży Akad. w Polsce Centralny Komitet Wykonawczy Związku Żyd. Akad. Stowarzyszeń Samopomocowych w Polsce ukonstytuował się jak następuje: Mgr. K. Lewin — prezes, Mgr. Leon Brandes— wiceprezes, Mgr. A. Trepman, sekretarz generalny, D. Efros — skarbnik, M. Ferster, Mgr. L. Himmelfarb, M. Jagodziński, J. Perkal Aleksander Ołomucki — członkowie C. K. W.

Czasowe zastępstwo kol. Perkala objął w C. K. W. kol. Mgr. L. Weiss. Adres Związku: Warszawa, Nowy Świat 21.

Na horyzoncie politycznym

Ameryka a Europa

Prasa francuska uderzyła na alarm z powodu sprawozdania, złożonego przez ambasadora amerykańskiego Houghtona na żądanie prezydenta Coolidgea. Londyńskie „Times“ podnoszą charakterystyczny i dla nastrojów amerykańskich wielce znamienny pośpiech rządu waszyngtońskiego, by raport Houghtona natychmiast podać do wiadomości publicznej. Rząd bowiem i masy amerykańskie z pełnem zaufaniem odnoszą się do „jasnego daru obserwacji i trafnego sądu“ Houghtona, tak, że uważać można jego sprawozdanie za fakt ogromnej doniosłości, a jego rady decydujący mogą mieć wpływ. Z tego też powodu „Times“ polemizują z Houghtonem, starając się wykazać, że położenie Europy nie jest, tak bardzo opłakanem, że Francja, jak reszta państw europejskich z konieczności przejęta jest duchem pacyfizmu i dlatego nie należy lekceważyć dotychczasowych usiłowań konsolidacji Europy.

Chociaż już o tem sprawozdaniu Houghtona pisaliśmy, warto jednakowoż jeszcze raz poświęcić mu uwagę ze względu na możliwość dalszego odosobnienia Ameryki. Główne wytyczne tego sprawozdania są następujące: Europa, jeśli chodzi o jej mężów stanu, niczego z wojny się nie nauczyła. Liga Narodów daleką jest od tego, by stała się na prawdę narzędziem dla organizacji międzynarodowego pokoju i porusza się po linji najmniejszego oporu, przypominając kongres z roku 1815, z tą tylko wielką różnicą, że Europa obecnie nie może się spodziewać 40 lat pokoju. Francja jest przy tem przodującem mocarstwem, a niektóre państwa, spełniające rolę satelitów („satellite Powers“) jej pomagają. Rząd angielski wbrew swej woli bywa w to wciągany chociaż fale brytyjskiego uczucia płyną w odwrotnym kierunku, a daje się dlatego wciągać ponieważ zdaniem Chamberlaina współpraca Francji na bliskim Wschodzie jest bardzo pożądaną. Państwa Europy nie okazują prawdziwej gotowości do rozbrojenia, a nawet nie życzą sobie współudziału Ameryki przy swych obradach. Konferencja rozbrojeniowa jeśli się wogóle zbierze w Genewie, zajmie się sprawami. co do których nie należy oczekiwać porozumienia, a które świadomie i złośliwie wysunie się na porządek dzienny, by sprowadzić fiasko.

Wrażenie, jakie to sprawozdanie wywołało w Europie, skłoniło rząd waszyngtoński do większej rezerwy, a nawet miarodajne czynniki uważały za stosowne wystąpić z dementi, które nie zmienia jednak sytuacji. Nastroje w Ameryce, prące do przeprowadzenia zupełnej izolacji Ameryki i wycofania się nawet z Trybunału Międzynarodowego w Hadze, doznały silnego wzmocnienia. Ameryka uważa chorobę europejską za nieuleczalną i dlatego chce Europę zostawić samą sobie.

Nowe wybory na Węgrzech?

Po powrocie Bethlena z Genewy rozpoczęła się w parlamencie węgierskim i w prasie znowu namiętna dyskusja na temat konieczności ustąpienia obecnego rządu. W dyskusji wygłosił hr. Juljusz Andrassy znamienną bardzo mowę, w której oświadczył, że Węgry muszą mieć poparcie Francji, Rząd Bethlena w ciągu 5 lat nie mógł zrealizować programu i stracił zaufanie całej Europy. Andrassy wywodził dalej, że fałszerze muszą być ukarani, ale nie należy otoczyć ich pogardą, bo morał nie ponosi tu winę mała ententa. Mowca nie może się wyzuć z uczucia przyjaźni dla fałszerzy banknotów, bo Węgry po wojnie pod opieką Europy wydane były na pastwę rabunku.

Potępić możemy metody, ale uznać motywy. Zresztą dwukrotnie ostrzeżono hr. Bethlena, ale ten niczego nie uczynił, by skandal zdusić w samym zarodku, dlatego należy się domagać zmiany rządu.

W odpowiedzi na tę mowę oświadczył poseł Berki z partji rządowej, że rząd zamierza odwołać się do mas ludowych i rozwiązać parlament. Prezydent ministrów doszedł bowiem do tego przekonania, że nie potrzebuje się obawiać werdyktu ludu węgierskiego.

Ta zapowiedź rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów wywoła powszechną sensację.

Dookoła bajki o mordzie rytualnym w Wiśniczu

W sieci intryg. — Anonimowe kartki i listy. — Plotki, bzdurstwa i oszczerstwa. — Niepokój ludności. — Dlaczego rabin nie wydaje listu anonimowego? — O skierowanie śledztwa na właściwe tory.

(Od naszego korespondenta).

Wiśnicz, 23 marca.

Opinja publiczna Wiśnicza w ogólności, a ludność żydowska w szczególności znajduje się jeszcze ciągle pod znakiem bajki o mordzie rytualnym (zob. „N. Dz.“ z 20 bm).

Ludność żydowska z jednej strony stoi przed zagadką, co jest właściwem podłożem tej potwornej bajki, mającej wszelkie cechy zemsty pewnych jednostek, które świadomie czy podświadomie wpływały na Juszczykównę, dziewczynę w Wiśniczu wychowaną, każdego znającą no i od kilku lat kupującą oskrobiny od Żydów, do rzucenia na Żydów potwornego oskarżenia, z drugiej strony mieszczaństwo, okoliczni chłopi oraz ludzie słusznie, czy niesłusznie do inteligencji zaliczeni lub do inteligencji się zaliczający, którzy w oskarżenie Jaszczykówny wierzą i dalej je puszczają, pytają: skąd ma Juszczykówna znaki na szyji, których istnienie komisja sądowo lekarska stwierdziła.

Sprzeczności, niedokładności rzeczy, logicznie ująć się nie dające, o ile przemawiają na korzyść Żydów, są przemilczane, lub też tak przeinaczane, jak to czyni korespondent „Głosu Narodu“. Co ma np. znaczyć, że Juszczykówna, prawie że wśród Żydów wychowana (babka i dziadek pracowali w łażni żydowskiej, matka nosiła wodę do domów żydowskich), poszła kupić oskrobiny do... domu modlitwy. „Gł. Nar.“ tłomaczy to w ten sposób, że Żydówka, do której Juszczykówna zwróciła się po oskrobiny, skierowała ją po takowe do naprzeciw stojącego domu, który okazał się modlitewnią żydowską. Pięknie, ale dlaczego w takim razie Żydówka, mieszkająca naprzeciw domu modlitwy zwolenników rabina z Bobowej dotychczas aresztowaną nie została? Nie jest tak trudno stwierdzić, kim ona może być. Każde dziecko powie, że w domu naprzeciw domu modliwy rabina z Bobowej stojącym, mieszkają Steinhauer, Goldsandt i Seewald.

Zagadką jest i, zdaje się, pozostanie, kto to byli owi „starzy Żydzi“ i to nawet „liczna gromada“, którzy zaczeli dusić Juszczykównę, zagadką tem większą, że Juszczykówna zna wszystkich Żydów wiśnickich doskonale.

Pomijam fakt, w jaki sposób kobiety, które Juszczykównę uratowały od niechybnej śmierci przez uduszenie, dostały się do wnętrza pokoju uprzednio zamkniętego na rygiel, oraz kto one były, gdyż przyjmuję, jak to się twierdzi w Wiśniczu, że byli to... anio-

łowie (w postaci kobiet?!). Skoro Juszczykównę uratowali aniołowie, to pojąć można, dlaczego „liczna gromada starych Żydów“ na widok aniołów puściła na pół przytomną swoją ofiarę...

Różne krążą w Wiśniczu pogłoski o tem, gdzie „Głos Narodu“ zgubił żydowską służącą, która miała być jedną z dwóch kobiet, które rzekomo Juszczykównę wyratowały. Służąca ta, jak twierdziła Juszczykówna, ma służyć u obywatela Abrahama Eittingera.

Jak czytelnikom „N. Dz.“ wiadomo, okazało się, że Eittinger żadnej żydowskiej służącej nie ma. Okazało się więc praktyczniej (?!) pisać, że tylko jedna kobieta ratowała, a więc nie Żydówka. Ponieważ zaś Juszczykówna już uprzednio doniosła policji (złożyła protokolarne zeznania specjalne dla „Gł. N.“) o dwóch kobietach, z których jedna była Żydówką, przeto musiano z tego anioła-zbawcy, który był Żydówką, zrobić — spólniczkę zbrodni.

W zeznaniach Juszczykówny zachodzą silne sprzeczności. Skrzyń, do których mieli ją Żydzi wrzucić, o ile weźmiemy pod uwagę zeznania Juszczykówny, mamy aż trzy. Przy pierwszej wizji lokalnej wskazala Juszczykówna miejsce koło drzwi, jakoby tam stała skrzynia w krytycznym dniu (zaznaczam, że w domu modlitwy żadnej skrzyni nie ma), podczas drugiej wizji skrzynia stała już koło pieca, no a według zeznań protokolarnych jak twierdzi „Głos Narodu“, skrzynia stała na środku sali. Ciekawem jest, że Juszczykówna skrzynię tę poznała w piwnicy kupca Rottenberga, a to wśród mnóstwa innych skrzyń po napisie „Bochnia“, który na skrzyni widniał (napis dla przesyłek kolejowych), ale cóż kiedy inne skrzynie też miały te same napisy.

Charakterystycznem jest, że dnia 11 bm., kiedy to Żydzi mieli Juszczykównę o godzinie 10 rano „dusić“, była ona o godzinie 4 popoł. u trzech kupców żydowskich: Eittingera, Küchlera i Brennera ze skórkami na sprzedaż, podczas, gdy dopiero wieczorem zgłosiła na policji o napadzie rano na nią urządzonym, gdyż „bała się wyjść na ulicę“. Kupcy powyżsi twierdzą, że żadnych śladów o godzinie 4-tej na szyji Juszczykówny nie widzieli.

Ciekawem jest też, że „ofiara“ fanatyzmu żydowskiego idzie o godz. 9 w nocy do Żydów po... wódkę. (Odwaga!).

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, miał ojciec Juszczykówny cofnąć swój podpis na doniesieniu. Ojciec Juszczykówny jeździ po jarmarkach z obrazami świętymi. W ostatnich czasach widzi się go bardzo często na ulicy w stanie nietrzeźwym.

Chwilowo nie udało się odnaleść ani napastników, ani też świadków, przez Juszczykównę podanych.

Policja tutejsza zaraz po zajściu zawiadomiła o „nieudałym napadzie“ Powiatową Komendę Policji, której komendant w tej sprawie do Wiśnicza przybył.

Ludność żydowska Wiśnicza żyje pod znakiem gróźb z różnych stron. Zapowiedziano nawet napad w pierwszą noc sederową. Nasi władcy kahalni milczą. Rabin nasz listu z pogróżkami wydać nie chce, gdyż boi się, że wpadnie w czyjąś niełaskę. Jest rzeczą niesłychaną, by człowiek który z racji zajmowanego przez się urzędu winien stanąć w obronie swojej gminy, taki list u siebie przechowywał, nie chcąc za podszeptem różnych indywiduów go wydać i narażając przez to całą gminę na niebezpieczeństwo.

Gdyby rabin był uczynił zadość żądaniu ludności i list był oddał władzom prokuratorskim do urzędowania zaraz po otrzymaniu go, do bajki o mordzie rytualnym by nie doszło. A zaznaczyć należy, że cała ludność żydowska oraz kahał żąda wydania listu, który jest kluczem do rozwiązania tej zagadki, czyli do ujęcia inscenizatorów obecnej hecy.

Wasz korespondent widział dzisiaj u adwokata Dra Fragnera kartkę z pieczątką pocztową Kraków-Oświęcim, w której anonimowy autor w chamski sposób napada na Żydów za to, że Dr. Fragner zaskarżył chrześcijanina o obrazę czci i religji żydowskiej. „Wcześniej, czy później — kończy autor tę kartkę po niemiecku pisaną — otrzymacie swą zapłatę!“

Kartka, której autor dotychczas jest nieznany, nadeszła do Dra Fragnera właśnie w czasie, gdy p. Józef Kalita, nauczyciel tutejszej szkoły powszechnej i korespondent „Głosu Narodu“, był przez Dra Fragnera skarżony o obrazę czci i religji żydowskiej. Co spowodowało autora do napisania listu do rabina, podałem zgodnie z enuncjacjami tegoż w poprzednim liście o mordzie rytualnym.

Mamy nadzieję, że rabin się opamięta i list wyda, by można skierować śledztwo na właściwe tory. A jeśli śledztwo pójdzie właściwym torem, to nie tylko wyjdzie na jaw bezpodstawność oskarżenia, ale i korona męczennicy spadnie z głowy „ofiary“ żydowskiego fanatyzmu.

Do wszystkich org. mizrachistycznych
w zach. Małopolsce i Śląsku

Stosownie [illegible] wały komisji koordynacyjnej fundu[illegible] styńskich — w myśl, której uznano [illegible] pesachową w zach. Małopolsce i Śląsku na rzecz „Keren Tora we‘ Awoda“, jako oficjalną — wzywamy wszystkie organizacje mizrachistyczne na prowincji do poczynienia odpowiednich przygotowań, aby wynik zbiórki wypadł jak najpomyślniej.

Celem funduszu „Tora we‘Awoda“ jest: materjalne poparcie robotników religijnych zrzeszonych w org. robotniczej „Hapoel Hamizrachi“ w Erec Izrael, przez zakładanie kas pożyczkowych, domów zdrowia, kuchni robotniczych itd.

Towarzysze! Mizrachiści! Wzywamy Was do intenzywnej działalności na rzecz powyższego funduszu, gdyż od wyniku tej zbiórki zależy byt i dalszy rozwój instytucji naszych braci zorganizowanych w „Hapoel Hamizrachi“.

Szczegółowe instrukcje i materjał zbiórkowy wysłaliśmy wszystkim organizacjom.

Egzekutywa org. „Mizrachi“
dla zach. Małopolski i Śląska.

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Sjońskiej

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Centralnej Org. Sjońskiej na zachodnią Małopolskę i Śląsk. Na porządku dziennym stała sprawa „Miesiąca organizacyjnego“ oraz Sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie.

Dr. Hifstein przedstawił plan „Miesiąca organizacyjnego“, który ma się odbyć w miesiącu Ijar, czyli od 15. kwietnia do 15. maja. Miesiąc ten ma być poświęcony rozszerzeniu i wzmocnieniu organizacji. Należy powiększyć kadry sjonistów, sprzedawać szekle, zorganizować Komitety Lokalne, itd. W tym celu Egzekutywa opracowała plan objazdów, w których weźmie udział kilkudziesięciu mowców. Zwiedzane będą kilkakrotnie wszystkie miasta i miasteczka naszej dzielnicy, wszędzie będą urządzane zgromadzenia ludowe, zebrania młodzieży, kobiet, akademje, wieczorki itd. Pozatem rozpocznie się w przyszłych dniach kampanja prasowa na łamach „N. Dz.“ celem przygotowania społeczeństwa do tej wielkiej zropagandy ideowej, jaką ma być akcja Miesiąca organizacyjnego.

Po dłuższej dyskusji plan został przyjęty.

Sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie złożył Dr. Schwarzbart. Zjazd przywrócił jedność organizacji. Walka o ogłoszenie ugody oraz o przyszłą linję polityki żydowskiej była bardzo ostra, wkońcu jednak doszło się do kompromisu. Niemałą rolę w doprowadzeniu do zgody odegrała delegacja nasza z zachodniej Małopolski, która stale z naciskiem podkreślała potrzebę utrzymania jedności w organizacji. W ogólności Zjazd stał na bardzo wysokim poziomie, a obrady jego nacechowane były niezwykłą powagą. Poza kwestjami politycznemi zajmowano się również i to bardzo gorliwie sprawami palestyńskiemi, a nadzwy czajnie udany pod względem formy i treści referat p. Dra Schmoraka o pracy naszej dla Palestyny słuchany był pomimo wyczerpania delegatów z wielkiem zainteresowaniem, co wskazuje, iż dla ogółu sjonistów praca dla Palestyny stoi na pierwszem miejscu, W sprawach organizacyjnych Zjazd rozszerzył kompetencję Rady Naczelnej o tyle, że odtąd poszczególne Komitety Centralne będą przed nią odpowiedzialne także w sprawach politycznych.

Rada Centralna przyjęła to sprawozdanie do wiadomości i wyraziła delegatom serdeczne podziękowanie za ich gorliwą pracę.

Wśród ewentualiów poruszono między innemi sprawę ostatnich wyborów na Zjazd akademików sjońskich i sprawę demokratyzacji kahałów. Uchwalono też cały szereg wniosków w tychże sprawach.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Repertuar do świąt zajmą przeważnie powtórzenia sztuk z udziałem p. Smosarskiej, dziś i jutro „Celno-licho“ Verneuilla, zaś w sobotę i poniedziałek „Intryga i miłość“. W niedzielę „Wesele“, stale gromadzące tłumnych słuchaczy. W sobotę popoł. Lengyelowska „Bitwa pod Waterloo“ której przedstawienie przerwano w pełni sukcesu, z powodu występów p. Smosarskiej; w niedzielę popoł. niegrana od dłuższego czasu „Trójka hultajska“. W wielką środę na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych do połowy, potężne misterjum staroangielskie „Ktobądź“ z p. Brydzińskim w roli tyt. ukaże się po raz ostatni w sezonie.

— **REWJA J. MIGOWEJ.** „Niech pan zdejmuje“, wchodzi w najbliższych dniach na repertuar „Nowości“. Rewja ta, której właściwe określenie powinno brzmieć kino-rewja, ze względu na obfitość motywów filmowych, przygotowana jest ze specjalną starannością.

Najnowsze piosenki, aktualna satyra, efektowne balety, przegląd ostatnich mód kobiecych i męskich, pokaz tańca od gawota do charlestona, zabawne skecze, nadzwyczaj efektowne obrazy baletowe składają się na całość barwną, zajmującą i pełną humoru. Nadzwyczaj melodyjna ilustracja muzyczna stanowi jedną z niepoślednich zalet tej rewji.

Na indeksie

Cały szereg sztuk żydowskich — zakazano wystawiać na scenie.

Mamy do zanotowania nowy kwiatek św. Biurokracego. Bardzo oryginalny i ciekawy. Niewiadomo tylko, czy się po zaznajomieniu z nim serdecznie uśmiać czy też zadumać, jakiemi drogami chadza „racja stanu".

Oto władze nasze ogłosiły na indeksie zabronionych do wystawienia sztuk scenicznych aż 23 dramaty żydowskie z podaniem przy wszystkich prawie jednobrzmiących motywów „obraża moralność publiczną", „szerzy nienawiść narodowo religijną", „podżega ludność żydowską przeciwko polskiej", „szerzy propagandę rewolucyjną" itp.

Na osobliwym tym indeksie znaleźli się najpopularniejsi nasi dramatopisarze i poeci od najstarszych do najmłodszych, od najpłytszych do najgłębszych. Figurują więc obok siebie Gordin („Piękna („Mirjam") i Kalich („Jankele Chwat"), Latciner („Serce żydowskie", „Dziecko żydowskie") i Asz („Amnon i Tamar", „Spadkobiercy", „Sznur pereł"), Marek Arnstein („Zemsta") i Perec („Pali się", „Bei Nacht ofn alten Mark") i w. in.

Perec i Asz na indeksie jako pornografiści, rewolucjoniści i bezbożnicy!

Potrzeba zaprawdę dużej ignorancji lub świadomej złej woli, lub jednego i drugiego razem, aby wydać podobne zarządzenie.

O cenzurze nigdzie i nigdy nie można mieć zbyt dobrego wyobrażenia. Ale jej ostatni wybryk jest już chyba szczytem wszystkiego. Zakazane przez nią sztuki grywane są od lat na wielu scenach Europy i Ameryki i nigdzie nie wywołały żadnego zgorszenia, nikt w nich nie dopatrzył się niczyjej obrazy czy też agitacji rewolucyjnej.

Czułość naszej cenzury jest ponadto bardzo, bardzo jednostronna. Nie czyta ona snać ani nie słyszy tych wielu, wielu boskich piosenek, śpiewanych w teatrach, kabaretach i kinach pod bokiem cenzury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej. Te występy „podkasanej Muzy" umoralniają natomiast „Amnon i Tamar" Asza obraża moralność publiczną"!..

Zaś Pereca „Bei Nacht ofn alten Mark" szerzy rewolucję, nienawiść religijno- narodową, i bezbożność!

Trudno, zaprawdę, nie pisać satyry.

Czy panowie cenzorzy i odnośne władzy naprawdę sądzą iż ostatniem swem zarządzeniem przynoszą zaszczyt swemu urzędowi? zel.

Co o tem mówi główny referent Wydziału Prasowego, poeta Jan Lemański?

W onegdajszym numerze naszego pisma donieśliśmy już o niezrozumiałym zakazie cenzury, wystawiania całego szeregu sztuk żydowskich, w tem rzeczy najpoważniejszych, co do których wszelkie twierdzenia o niemoralności, lub podburzaniu są wprost śmieszne.

Związki Artystów i Literatów Żydowskich w Warszawie przedsięwzięły już w tym względzie kroki w Wydziale Prasowym Min. Spr. Wewn. Istnieje nadzieja, że władze odnośne poddadzą rewizji decyzję swą co do większości sztuk zakazanych.

W każdym razie ciekawe są informacje, jakich główny referent wydziału prasowego Min. Spr. Wewn., udzielił przedstawicielowi „Naszego Przeglądu". P. Lemański oświadczył m. in.:

„...Wydział Prasowy traktuje sprawę cenzurowania z należytem zrozumieniem — nie mamy też najmniejszego uprzedzenia do autorów, których utwory nie mogą według naszego mniemania być wystawiane na scenie. Sztuki zakazane przez nas nie mogą być grane, albowiem niektóre z nich obrażają uczucia religijne, inne zaś zawierają materjał podburzający.. „Amnon i Tomor" Asza jest utworem, którego wystawienie z punktu widzenia moralności nie jest pożądane. Zezwoliliśmy w swoim czasie na wystawienie sztuki tej po dokonaniu całego szeregu skreśleń. Po skreśleniach tych sztuka jednak nie miała powodzenia. „Sznur Pereł" Asza propaguje zbyt jaskrawo hasła pacyfistyczne. Według Asza nie należy słuchać nakazów Ojczyzny. W utworach Pereca „Gore" i „W nocy na starym rynku" znajdujemy cały szereg wyrażeń obrażających uczucia religijne. Że jesteśmy bardzo ostrożni w wydawaniu naszych decyzyj i liczymy się z wartością artystyczną utworu najlepiej dowodzi tego fakt, iż w Ameryce i w Anglji cenzura zabroniła wystawienia sztuki Asza „Bóg Zemsty", u nas zaś sztuka ta nie uległa zakazowi. Poczyniliśmy w niej tylko skreślenia pewnych ustępów zbyt drastycznych".

Na to zauważa słusznie „Nasz Przegląd":

„Oświadczenie Wydziału Prasowego nie może mimo wszystko wytłumaczyć lekceważącego wprost stosunku do pisarzy żydowskich, jaki przejawił się w ogłoszeniu zakazu wystawienia sztuk Asza i Pereca. Zdyskwalifikowanie pięknej opowieści miłosnej Asza: „Amnon i Tomor", dzieła, o którym znany krytyk żydowski Niger napisał, że jest „utworem oryginalnym, nie uginającym się nawet przed potęgą wiecznej księgi biblijnej", zarzucanie antypańswowej i niebezpiecznej propagandy pacyfistycznej utworowi Asza „Sznur pereł" tylko dlatego, że dla jednego z bohaterów sztuki przykazanie boskie „Nie zabijaj" jest bliższe, aniżeli hasło „ojczyzna", dowodzi, że Wydziałowi Prasowemu przy cenzurowaniu dzieł brak w zupełności poczucia artystycznego i poetyckiego. Cenzurowanie dzieł artystycznych według djalogów i fragmentów może doprowadzić do absurdu. W całym szeregu sztuk polskich możnaby znaleźć w ten sposób bardzo wiele materjału podburzającego. Rozumując tak, jak to czyni W. Pr., trzeba byłoby zakazać wystawienia granej obecnie „Róży" Żeromskiego, „Klątwy" Wyspiańskiego i całego szeregu innych sztuk.

Zakaz wystawienia wspaniałego misterjum żydowskiego „W nocy na starym rynku" jednego z najpiękniejszych i najgłębszych dzieł literatury żydowskiej, napisanego przez Pereca nota bene pod wielkim wpływem Wyspiańskiego, nasuwa przypuszczenie, że cenzor, który spowodował skreślenie utworu tego z repertuaru, nie zrozumiał istotnej intencji Pereca. Ma się raczej wrażenie, że cenzor z Wydziału Prasowego postąpił w tym wypadku, tak samo, jak klasyczny cenzor z opowiadania Sałtykowa-Szczedryna, który zabraniał wszystkiego, czego nie rozumiał. Szkoda tylko, że zbytnia gorliwość p. cenzora nie została pohamowana przez poetę i literata tej miary, co p. Lemański, który w tym wypadku ponosi jednak odpowiedzialność za to, co się w Wydziale Prasowym dzieje".

* * *

W Austrji nie istnieje cenzura teatralna

Związek wolno myślicieli w Lincu zamierzał wystawić sztukę Karola Andera, „Żona proletarjusza", ale władze zabroniły wystawienia tej sztuki, motywując ten zakz tem, że tendencyjny charakter tej sztuki obrazić może religijne i moralne uczucia szerokich warstw ludności. Związek wniósł rekurs do władzy centralnej, która potwierdziła zakaz władz krajowych, wobec czego Związek wystąpił z zażaleniem do Trybunału konstytucyjnego, który orzekł, że w Austrji została wogóle cenzura zniesiona. Mylnie interpretowano to tylko w odniesieniu do prasy, bo zniesienie cenzury obejmuje także i teatr.

Gorkij o Leninie

Londyński „Observer" opublikował wywiad swego rzymskiego korespondenta z Maksymem Gorkim, który, jak wiadomo mieszka stale we Włoszech.

„Nie jest chyba dla nikogo tajemnicą" — oświadczył Gorkij — że względem obecnych przywódców mej ojczyzny zająłem negatywne stanowisko. Wszyscy wiedzą, że ich opuściłem.

Od czasu, kiedy korzystam z gościnności obcego państwa, nie biorę udziału w życiu politycznem. To, co panu opowiem, nie ma nic wspólnego z polityką, ale może się przyczynić do wyjaśnienia pewnych doniosłych zjawisk. Jeśli bolszewizm powstał w Rosji, a faszyzm we Włoszech, to zostało to wywołane dzięki temu, że wspomniane doktryny posiadały tu i tam głębokie podkłady psychologiczne. Tego może nie widział przeciętny Europejczyk, jak również nie widzą tego liczni z współczesnych „proroków". Ci z Rosjan, którzy cenią Lenina jedynie z punktu widzenia bolszewizmu, nie pojmują, jakie znaczenie ma jego wystąpienie na scenę narodową. Faktycznego znaczenia Lenina należy szukać w najrozmaitszych dziedzinach, a jeśli je znajdziemy, musimy o wielkiej rewolucji wschodniej sądzić z zupełnie innego punktu widzenia.

Rosja jest ziemią pesymizmu. Życie w Rosji nigdy nie było łatwe. Przyszłość zdawała się być beznadziejną, teraźniejszość zawsze była smutną. Cierpienia, ubóstwo, smutek, pijaństwo, więzienie, Syberja — to była Rosja. Kto choć raz nie był w więzieniu, lub nie był zesłany na Syberję — ten nie był prawdziwym Rosjaninem.

Literatura jest wszędzie i zawsze najlepszem odzwierciedleniem duszy ludu. Na palecie Dostojewskiego, Turgeniewa, Gonczarowa, Andrejewa i Tołstoja widnieją ciemne, ponure kolory. Ich dzieła pełne są łez i skarg. Piszą oni o śmierci, o brudach życia, o cierpieniach. Wszyscy są pesymistami. A jeśli ktokolwiek z rosyjskich pisarzy stworzy komedję, to dzieło jego przeistoczy się z pewnością w tragedję. Uśmiech rosyjski przypomina gorzki, ironiczny grymas. W Rosji nie znano zdrowego szczęśliwego śmiechu. Nie było w Rosji autorów, którzyby nawoływali do wiary i optymizmu. Gdyby zjawił się w Rosji taki człowiek, wszystko poszłoby za nim.

A człowiek ten przyszedł. Był nim Lenin. W społeczeństwie rosyjskiem ni stąd ni zowąd znalazł się człowiek, który miał odwagę śmiać się. W rzeczywistości, co prawda, nie śmiał się, ale oświadczył publicznie, że trzeba wierzyć w nadzieję. Lenin posiadał optymistyczną filozofję, że tak powiem, optymizm wojenny. Był on jedynym w Rosji człowiekiem śmiałym, zdecydowanym, żądnym władzy, który wniósł do narodu rosyjskiego nadzieję i optymizm. Ale Lenin sam nigdy się nie śmiał. Znałem go dobrze i wiem, że nikt chyba tyle nie cierpiał, co Lenin.

A przecież staliśmy się nieprzyjaciółmi. Różnica zdań panowała między nami zawsze. Teraz mogę śmiało powiedzieć, że nigdy w życiu nie kochałem i nie szanowałem nikogo tak, jak Lenina. Ale z nikim też nie walczyłem tak, jak z nim. — Lenin, jako działacz polityczny złożył całą władzę w ręce ludu. Nie byłem zwolennikiem tej idei, gdyż nigdy nie wierzyłem, żeby chłop rosyjski, ten nieuświadomiony, okrutny, ciemny lud rosyjski mógł rządzić krajem. Lenin wyrwał władzę z rąk inteligencji i wykształconej klasy przemysłowej i oddał ją w ręce tych, którzy dopiero teraz budzą się z prymitywnego stanu rozwoju, który w najmniejszym stopniu nie brali udziału przy budowie nowej Rosji i którzy byli, a niestety i są, zupełnymi nieukami.

A w tem miejscu właśnie rozeszłem się z Leninem na zawsze. Ale bez względu na to, jaką politykę prowadzi Rosja, i jakie będą skutki tej polityki, jest faktem, że Lenin zbudził Rosję z martwego snu. A w tym bojowym optymiźmie Lenina tkwi jego znaczenie, gdyż to, co Lenin wykonał, było jedynym ratunkiem dla Rosji.

Ale ten optymizm bojowy w Rosji, to całkiem coś innego, niż bolszewizm w Europie. Bolszewizm, jako formuła polityczna, zapuściła w Rosji głęboko korzenie psychologiczne. Nie jestem Włochem i nie mogę odczuć gdzie i w czem tkwią psychologiczne korzenie faszyzmu. Ale wiem, że Mussolini, który swym optymizmem i całą swą postacią przypomina Lenina, nie mógłby z forum rzymskiego przejść do Anglji lub do Francji, aby wywołać tam duchy przodków. Dlatego wszyscy ci, którzy chcą być naśladowcami bolszewizmu, faszyzmu lub innej podobnej idei, powinni najpierw uświadomić sobie ich realne i prawdziwe znaczenie".

„Raj" krymski

Kraków, 25 marca.

Niemal od początków pojawienia się projektu kolonizacji krymskiej towarzyszył akcji rządu sowieckiego duży rozgłos. Pierwsza próba rozwiązania kwestji żydowskiej przez masowe osiedlenie Żydów na roli wzbudziła znaczne zainteresowanie, spotęgowane jeszcze zaangażowaniem się finansjery amerykańskiej i wyraźnem przeciwstawieniem się dążeniom sjonizmu. Niemało przyczyniła się do tego rozgłosu, jak zawsze nieścisła i bała mutna Żydowska Ajencja Telegraficzna (ŻAT), rozsyłając po świecie przesadne wieści o rozmiarach kolonizacji i przedstawiając niejednokrotnie zamierzenia rządu, lub życzenia ludności, albo zainteresowanych jednostek, czy instytucyj, jako fakty dokonane i istniejące w rzeczywistości. Wieści te, odpowiednio rozdmuchane przez żydowską antypalestyńską prasę socjalistyczną stworzyły około projektu krymskiego atmosferę sensacji, wykorzystywanej skwapliwie szczególnie przez bundowców, którzy w akcji rządu sowieckiego na tym terenie widzą fenomen, wobec którego niczem jest odbudowa Palestyny z jej olbrzymiemi trudnościami i przeszkodami.

Zwolna jednakowoż okazuje się, że wieści o „masowej" i „wielkiej" kolonizacji krymskiej są prawie wyłącznie wielkim bluffem i wymagają bardzo ścisłych i dokładnych komentarzy. W świetle tych komentarzy wygląda nieco inaczej obraz „raju" krymskiego, niż go przedstawia prasa bundowska. Komentarze te wskazują nam na kolonizację krymską, jako — jak dotąd — zupełnie nieudały eksperyment, którego skutki, już obecnie przed stawiają się niepomyślnie, a nawet groźnie, dla osadników. Mówi o tem na podstawie prasy komunistycznej, żydowski publicysta socjalistyczny Jakób Leszczyński na łamach zbliżonego do Bundu „Forwertsu" amerykańskiego. Stwierdza on otwarcie, że ruch osadniczy wśród Żydów rosyjskich znacznie osłabł. Agitacja, rozwijana przez „Jewsekcję" za kolonizacją krymską, nie odnosi skutku. Autor dowodzi słusznie, że gdyby dotychczasowa kolonizacja była owocną, zbyteczną byłaby agitacja. Małe zainteresowanie mas żydowskich wskazuje na niepowodzenie akcji. Osiedlenie na roli — jak wynika z prasy Jewsekcji — napotyka na olbrzymie trudności. Rząd sowiecki, a w szczególności „Jewsekcja" wyolbrzymiła do niebywałych rozmiarów wieści o zbawczej roli kolonizacji, a chcąc przeciwstawić się sjonizmowi głosili o kolonizowaniu setek tysięcy Żydów w przeciągu krótkiego czasu. Jak dotąd jednak nie udało się ugruntować bytu nawet tysiącom. Wielu osadników cierpi nędzę i ucieka do miast. Niektórzy wydzierżawiają swoje grunta, a sami powracają do dawnych swych zajęć. To ostatnie zjawisko potęguje wśród dzierżawiących antysemityzm i tak dość silny wśród ludu rosyjskiego. Autor dochodzi wkońcu do słusznego wniosku: „Osadnictwo rolnicze nie jest środkiem do gaszenia pożaru, ani ratowania z głodu. Musi się ono dokonywać powoli i stopniowo".

Tak przedstawia się rzeczywisty obraz „zbawczej" kolonizacji krymskiej w oświetleniu socjalistycznego publicysty. Kolonizacja rolna — my, sjoniści wiemy o tem dobrze — wymaga przezwyciężenia olbrzymich trudności. Trzeba do niej nietylko znacznych funduszów i długiego czasu, lecz także silnego, głębokiego przywiązania osadników do gleby.

A Krym i obce duchowi żydostwa hasła i metody Jewsekcji, pod której egidą kolonizacja krymska się odbywa, nie mogą wytworzyć tego uczucia poświęcenia, nieustępliwej walki z trudnościami i przywązania, jakie wytwarza gleba ojczysta...

L. R.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Konferencja „Hechalucu"

W Gdańsku odbyła się w dniach 21 i 22 bm. konferencja światowej organizacji „Hechaluc". Na konferencję przybył reprezentant organizacji sjonistycznej p. Izrael Cohen, przedstawiciele robotników palestyńskich, Bin Gurjon, dr. Arlosoroff. Reprezentowane są organizacje z Polski, Niemiec Austrji, Litwy Rumunji, Czechosłowacji i Ameryki. Konferencję otworzył przemówieniem Bogdanowsky wskazując, że „Hechaluc" grupuje obecnie 30,000 członków — najbardziej produktywnych elementów narodu żydowskiego.

LIGA DLA ZWALCZANIA „NUMERUS CLAUSUS" powstała na Węgrzech pod przewodnictwem syna posła Vazsonyi'ego, dra Jana Vazsonyi'ego. Liga wydała specjalne oznaki z napisem „contra numerum clausum" jako widomy znak protestu przeciw ograniczeniom uniwersyteckim. Oznaka te noszą wszyscy członkowie Ligi w klapie surduta.

PREZYDENT SZWAJCARJI Haberlin wyraził się w wywiadzie z przedstawicielem „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz" z uznaniem o pracy sjonistycznej, wskazując na węzły duchowe łączące Szwajcarję z Palestyną. Weizmann, Mossinsohn, Czernichowski Klatzkin i w. in. kształcili się w Szwajcarji i przejęli się duchem, panującym w tym kraju, co uwydatnia się w ich działalności i twórczości.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ile jest złota i pieniędzy na świecie?

Polska figuruje na ostatniem miejscu.

(n) Zapas złota na całej ziemi przedstawiał z końcem roku 1913 wartość 7,111 miljonów dolarów, zaś z końcem roku 1925 wartość 10,411 miljonów dolarów. 8 miljardów z tego spoczywa w skarbcach banków emisyjnych jako pokrycie emisji banknotów a tylko ponad 2 miljardy znajduje się w obiegu w postaci monet złotych, biżuteryj itd. Ameryka półn., która w roku 1913 miała tylko 18 9 proc. światowej ilości złota, ma go dzisiaj aż 37,2 proc. Japonja, która miała 1,9 proc. ma dziś 5,9 proc. natomiast Francja, która miała 11 9 proc. ma dziś tylko 2,6 proc. a Rosja zamiast 8,3 proc. tylko 1,2 proc. Widać stąd, jak złoto przewędrowało skutkiem wojny z Europy za ocean.

Ciekawem jest, że obieg pieniężny we wszystkich niemal państwach wzrósł znacznie po wojnie. W cyfrach przedstawia się ten wzrost następująco, przyczem pierwsza cyfra oznacza wartość obiegu w r. 1913 a druga cyfra wartość obiegu w r. 1925 — wszystko w miljonach franków szwajcarskich:

Francja 5 714 i 9,271, St. Zj. Ameryki 5,537 i 13,706, Anglja 3,840 i 9 541, Niemcy 2,902 i 5,801. Włochy 2,782 i 4,384, Hiszpanja 1,931 i 3,261 itd.

Wyjątek stanowią tylko państwa powstałe na gruzach monarchji austro- węgierskiej. Łączny obieg pieniężny w Austro- Węgrzech Polsce, Rumunji i Serbji przedstawiał w r. 1913 wartość 3,258 milj. franków, zaś w r. 1925 we wszystkich państwach sukcesyjnych — 3 515 milj. fr. szw. a więc wzrost ten jest bez porównania mniejszy niż we wszystkich innych państwach.

Wzrost obiegu pieniężnego większości państw spowodowany jest całym szeregiem przyczyn, jak zmniejszenie się wartości złota względnie zmniejszenie siły kupna prawie wszystkich walut, następnie naturalny przyrost ludności oraz zmiany w rozkładzie majątku między poszczególne sfery społeczne. Jedynie w państwach sukcesyjnych obieg pieniężny nie wzrósł odpowiednio do tych przyczyn o biorąc pod uwagę kwotę przeciętną przypadającą na poszczególnego obywatela, jest on tam niesłychanie niski. Wynosi on bowiem we frankach szw. w Rumunji 28, na Węgrzech i w Jugosławji po 45, w Austrji 90 w Czechosłowacji 94, a w Polsce tylko 7,5 (nie uwzględniając bilonu). Jeśli zważymy, że we wszystkich wymienionych tu państwach jest obieg pieniężny jeszcze za niski w porównaniu ze stosunkami zachodniemi, to ujrzymy dopiero naszą nędzę we właściwem świetle.

Miniatury wiedeńskie

„ŻEBRACZKA".

Na ulicach drugiego obwodu była znaną postacią. Każdy tu prawie znał tę starą, zgrzybiałą żebraczkę wałęsającą się w nędznych łachmanach od domu do domu, od ulicy do ulicy... Specjalnie lubiała okolice Prateru, gdzie włóczyła się wśród nieprzejrzanych tłumów lub godzinami całemi obserwując karuzele, teatrzyki czy namioty, nagle jakiemuś dziecku wcisnęła w rękę monetę, by się mogło nacieszyć „cudami" Prateru.. Dziwaczka, za którą często falanga młodych oberwańców broczyła naigrawając się z tej staruszki; o której fama przeróżne głosiła wieści. Każdy coś innego o niej mówił. Jedni twierdzili, że przed wielu laty „nieszczęśliwa miłość" złamała tę ongiś piękną kobietę i że dziś po upływie dziesiątek lat nosi na sobie łachmany sukni, którą miała na sobie w czasie gdy poraz ostatni mówiła ze swym kochankiem. Inni twierdzili znowu, że owa dziwna żebraczka to jakaś dawna „wielka pani" ukrywająca łachmanami tajemnicę swego życia, której nikt wyjaśnić nie potrafi: A najbardziej zadziwiało wszystkich, że od czasu do czasu przed domem w którym stara żebraczka mieszkała zjawiało się wspaniałe auto, z którego jakiś wykwintnie ubrany mężczyzna wysiadał i wprost udawał się do nędznego pokoiku zamieszkałego przez biedaczkę. Przed drzwiami pokoiku stawali natychmiast sąsiedzi podsłuchiwali. Słyszeli głos mężczyzny, słyszeli jakieś cyfry, jakieś rozliczenia, ale nikt nie mógł zgadnąć, co to wszystko znaczyć miało. A w chwilę po odejściu dziwnego mężczyzny już widzieć można było staruszkę opuszczającą swój nędzny pokoik by znowu chodzić od domu do domu i wyciągać rękę po jałmużnę... W ostatnich tygodniach nie opuszczała więcej swego pokoju. Sąsiedzi znaleźli ją wycieńczoną z głodu i zimna. Pomocy przyjąć nie chciała. „Są inni biedniejsi odemnie — tym starajcie się pomóc". — To były ostatnie słowa, które sąsiedzi żebraczki słyszeli. Przeniesiono ją do szpitala dla ubogich. Kilka dni zaledwie tu była i zamknęła oczy na zawsze... Jakież było zdziwienie, gdy znaleziono testament tej biedaczki, z którego się okazało że zmarła była właścicielką kilku przepięknych pałaców wiedeńskich, brylantów, pereł i kosztowności o horendalnej wprost wartości... Wszystko zapisała dla biednych. Połowę dla gminy żydowskiej a połowę dla biednych miasta...

Lata całe cierpiała głód, lata całe łachmany nosiła — zrzekła się radości i dobrobytu — życia jaki daje wielki majątek, przecierpiała cały ból i rozpacz biednych ludzi i uważała, że każdy wydatek z jej majątku na jej osobę, byłby uszczerbkiem dla tych, których przynajmniej po swej śmierci użyć chciała do swym wielkim majątkiem...

Za łachmanami tej dziwnej żebraczki — „pani Förster" — kryło się chorobliwe może, ale królewskie, dobrotliwe serce...

* * *

ŚLEPIEC.

Na Kärntnerstrasse znają tego ślepca torującego sobie drogę laską, wśród tłumów zapełniających tę najpiękniejszą ulicę miasta. Każdy mu natychmiast ustępuje a niejeden znając tę postać z opowiadania czy z gazet uśmiecha się z zaciekawieniem spogląda na tego ślepca — niepoprawnego idealistę, który nie zważając na żadne rozczarowania życia i nie zważając na sądy, przed którymi już kilkakrotnie stawał — za cel swego życia uważa z jakiejś upadłej bogdanki — od których się roi Kärntnerstrasse — uczynić „cnotliwego anioła" i wychować ją na „dobrą i szlachetną" żonę... Wierzy święcie, że szlachetność człowieka cuda zdziałać może i że swą dobrocią jakąś upadłą kobietę znowu sprowadzi na drogę uczciwego życia, a koroną jego zwycięstwa będzie ręka którą takiej kobiecie oddać pragnie na całe życie. A chociaż jest ślepcem, sądzi, że znajdzie taką kobietę, która pójdzie jego drogą tembardziej, że pilnością i pracą doprowadził do pewnego dobrobytu. Kilkakrotnie już prawie trjumfował. Sprowadzał taką dziewczynę z Kärntnerstrasse do swego mieszkania i oddawał ją swej matce w opiekę. Tu starał się filozoficznemi rozmowami przekonać swą mniemaną przyszłą żonę, że powinna porzucić dotychczasowy tryb życia, że osiągnąć może szczęście rodzinne, że skromne a czyste życie tysiąckroć piękniejszem jest niż blichtr Kärtnerstrasse. A chociaż jest ślepcem, lepiej widzi świat niż inni... I słuchała bogdanka słów ślepego mistrza, stawała się przez kilka dni inną, lepszą i czystszą, a po tygodniu... znikała zwykle z mieszkania ślepego idealisty, a z nią znikały zwykle z mieszkania ślepca pieniądze lub sprzęty... Ale nasz bohater nie traci nadziei,

FINANSE

KONSTYTUCYJNE WALNE ZGROMADZENIE NARODOWEGO BANKU CZECHOSŁOWACKIEGO odbyło się w dniu 21 bm. zagaił je minister skarbu dr. Karol Englisz, który stwierdził, że czeskosłowacka administracja finansowa nigdy nie posługiwała się pieniędzmi papierowemi; przytem wyraził Englisz swe uznanie dla zmarłego tragicznie pierwszego ministra skarbu republiki Czeskosłowackiej dra Raszina. Następnie pierwszy dyrektor czeskosłowackiego Banku Narodowego dr. Wilhelm Pospišil złożył pewne informacje konkretne. Bank cedułowy prowadzić będzie agendę od 1. stycznia 1926. Dzień oficjalnego zagajenia czynności Banku Narodowego zostanie ustalony przez ministra skarbu w porozumieniu z Radą banku. W dniu tym rozpocznie się okres ustawowej stabilizacji korony czeskosłowackiej w granicach 2,98 — 3,03 dolarów za 100 koron. Republika Czeskosłowacka wstąpi w dniu tym w szeregi państw, posiadających złotą walutę.

Informator podatkowy

M. T. RZESZÓW: Samorządom przysługuje według ustawy prawo pobierania dodatku 2 procentowego do należytości od przeniesienia nieruchomości. Żądanie jest zatem uzasadnione.

N. N. WADOWICE: Odmowa paszportu ulgowego musiała być spowodowana innemi przyczynami a nie wysokością płaconych podatków. Zresztą granica dochodu powyżej której władze nie udzielają paszportów ulgowych, nie jest ustalona ani ustawą ani też rozporządzeniem wykonawczem lecz tylko wewnętrznym okólnikiem ministerjalnym.

STAŁY CZYTELNIK Z SANOKA: Mimo, że Pan musiał podatek nieostrożnie wymierzony zapłacić rekurs wniesiony przez Pana może odnieść skutek. Gdyby rekurs odrzucono, może Pan wnieść skargę do Trybunału Administracyjnego. Na razie trzeba czekać na załatwienie rekursu.

DZ. BOCHNIA 317. Ze stanowiska ustawy dopuszczalnem jest fakturowanie w obcych walutach jak i pobieranie w nich ceny kupna. Ustawa o lichwie odnosi się oczywiście także do obu wymienionych przez Pana artykułów.

J. L. w BŁAŻOWEJ. Decyzja co do udzielania ulgowego paszportu na cele lecznicze należy do Województwa a nie do Starostwa.

ABSOLWENT PRAW. 1) Miarę przerachowania wkładek złożonych w kasach oszczędności oznacza po wysłuchaniu wspólnego kuratora posiadaczy wkładek ustanowiony dla odnośnej Kasy komisarz rządowy. Czy w konkretnym wypadku to już nastąpiło, nie wiemy, zechce się Pan o tem poinformować w kasie.

2) Wkładki oszczędnościowe w bankach przerachowuje się na 5%.

3) Zaległe odsetki do 30. VI. 1924 nie mogą być dochodzone.

4) Przy wkładkach w banku ustalone jest maksimum 125 zł.

5) Nie sądzimy, aby istniały widoki zmiany tych postanowień. Z ostrożności można jednak przy podjęciu kwot zwaloryzowanych uczynić stosowne zastrzeżenie.

STAŁY CZYTELNIK „N. Dz.“ W KRAKOWIE. Zwolnienie od cła paczek zagranicznych ze starą odzieżą nie jest ograniczone do jednego razu na rok. W sprawie wypłaty efektownych walut sądzimy, że można się zwrócić do któregokolwiek z poważniejszych banków krakowskich.

STAŁY ABONENT Z PODGÓRZA. Była to tylko pomyłka rachunkowa przy obliczaniu cła, wobec czego dopłata istotnie się należy.

L. OEHLBAUM W RZESZOWIE. Urzędowy kurs dolara wynosił przez cały październik oraz 7, 9 i 10 listopada 1925 — 5.98, zaś 17 listopada — 6.73.

S. BIRNSTEIN. NOWY TARG. Kurs dolara oficjalny i nieoficjalny wynosił 25/8, 25 — 5.18 wzgl. 6.27, 17/11 — 6.77 wzgl. 6.80. 9/12 — 8.88 wzgl. 9.30 20/1 — 7.30 wzgl. 7.45 10/2 — 7.30 wzgl. 7.63, 20/2 — 8.05 wzgl. 8.14.

Wiadomości z kraju

Pomoc świąteczna dla ludności żydowskiej w Przemyślu

Wywiad z prezesem gminy Dr. Leibem Landauem. — Dr. Landau o demokratyzacji kahałów.

(Kor. wł.) Przemyśl 23 marca

Prezes tut. żyd. gminy wyznaniowej p. Dr. Leib Landau udzielił łaskawie Waszemu korespondentowi szeregu nader cennych informacyj, które niżej podaję:

Jak co roku, tak też i w roku bieżącym kahał wyznaczył większą kwotę na zasiłki świąteczne, dla niezamożnych. Kiedy w roku ubiegłym korzystało jedynie 600 osób z zasiłków, w roku bieżącym korzystać będzie conajmniej 1200 osób z zapomóg; są to przeważnie bezrobotni rzemieślnicy, robotnicy dzienni, jakoteż około 60 bezrobotnych pracowników umysłowych. To też nie mogąc z własnych funduszów podołać tym ciężarom, zwrócił się p. Dr. Landau telegraficznie do przemyskich Żydów w Ameryce z prośbą o doraźną pomoc. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Przesłano bowiem z Ameryki 1400 dolarów ameryk. na akcję świąteczną i ofiary kryzysu.

Zanosi się również z inicjatywy tow. „Bnei Brith“ na stworzenie wielkiego komitetu żydowskiego, który ma wdrożyć systematyczną akcję dla bezrobotnych.

Równocześnie wzięła gmina na siebie obowiązek wyżywienia przez czas świąt wielkanocnych 250 żołnierzy żydowskich, otrzymując dziennie na żołnierza 1 zł., podczas gdy wyżywienie jednej osoby ma kosztować minimalnie 2'50 zł dziennie, co pociąga za sobą wydatek przeszło 3000 zł, ze szczupłych funduszów gminnych.

W sprawie wyborów do kahału p. prezes powiada, że na razie nie widzi możności przeprowadzenia takowych na podstawie nowej ordynacji wyborczej, gdyż rozporządzenie ministerjalne objęło kwestję prawa wyborczego czynnego i biernego, nie zawiera jednak regulaminu, który Rząd w myśl rozporządzenia ma dodatkowo wydać. Niestety mimo wpływu pół roku regulaminu do dzisiaj niema i cała demokratyczna reforma wyborcza — jak się wyraził p. prezes — wisi w powietrzu. Z tego też powodu, zachodzi obawa, że o ile w najbliższym czasie zapowiedziany regulamin wyborczy się nie ukaże, będą się musiały odbyć wybory w tut. gminie na podstawie starej ordynacji, — chociaż gmina nasza, jedna z pierwszych, uchwaliła demokratyczną reformę wyborczą, — prawnie zaś w bieżącym roku pół Rady ma ustąpić. Jest więc obowiązkiem naszej reprezentacji parlamentarnej wpłynąć na miarodajne czynniki, aby jak w najbliższym czasie uzupełniono rozporządzenie o demokratyzacji kahałów. T.

SANOK. (Kor. wł.). **Praca kulturalno- organizacyjna.**

Na zaproszenie Kom. Lokalnego Org. Sjon. wygłosił u nas w dniu 14 bm. p. Dr. Josef Gross z Krosna odczyt n. t. „Prorocy jako wyraz genjuszu żydowskiego“. Referat, na który zjawiła się cała miejscowa inteligencja, wypadł pod każdym względem doskonale. W sobotę, 20 bm. urządziła Kom. Kulturalna odczyt zbiorowy n. t. „Położenie Żydów w Erec i w golusie“. We własnej, szczelnie wypełnionej sali referowali pp. Ch. Pflancer o położeniu politycznem w Palestynie i djasporze, oraz o wynikach zjazdu sjonistycznego w Warszawie, p. A. Feibusch o stanowisku Żabotyńskiego w świetle rzeczywistości i p. M. Messer o horoskopach na przyszłość.

Dzięki starniom pp. Dr. Nehmera i Ch. Pflancera ma się wkrótce zawiązać w naszem mieście „Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“. Na razie wspomnieni towarzysze starają się zwerbować w tym celu sympatyków i należy się spodziewać, iż tutejsza inteligencja nie odmówi swej współpracy dla celu tak wzniosłego.

Wieść o przybyciu do naszego miasta posła dr. Thona w miesiącu propagandy organizacyjnej natchnęła radością, sfery sjonistyczne, które z niecierpliwością oczekują tych odwiedzin. S. R.

GRYBÓW. (Kor. wł.). **Z naszej niwy...**

Życie żydowskie naszego miasta wykazuje niestety wszystkie cechy najzupełniejszej martwoty. Kahał śpi, na radzie miejskiej nasi przedstawiciele milczą jak zaklęci. Nawet z Bibljoteki żydowskiej, kierowanej bardzo sumiennie i energicznie przez pp. dra Besena, M. Riegelhaupta i Einhornówne. korzysta młodzież bardzo skąpo, a ratują ją przeważnie kobiety żydowskie i inteligencja — polska. Należy wyznać że nawet Komitet Lokalny Org. Sjon. zaraził się od tej ogólnej martwoty i powszechnego nieróbstwa. Jeden p. dr. Besen, człowiek istotnie idei sjonistycznej oddany, sumienny i energiczny, wszystkiemu nie zaradzi. Należałoby koniecznie wybrać nowy komitet lokalny naturalnie z p. drem Besenem na czele i zabrać się do pracy!

—o-o—

Sensacyjny proces o nadużycia w wojskowości

Jak już donosiliśmy rozpoczął się w Warszawie proces komandora floty Sokołowskiego o nadużycia w wojskowości. Sokołowski oskarżony jest o to, że wiedział o machinacjach Głąbińskiego, który naraził skarb państwa na szkody dochodzące do 126 tys. złotych i pomagał mu przy uzyskiwaniu pieniędzy ze skarbu państwa. Sokołowski nie przyznaje się do winy, zaznaczając, iż nie wiedział, że Głąbiński jest aferzystą. Świadek Staniszewski twierdzi, że Sokołowski nie miał żadnych zysków pieniężnych z całej afery. Czynił on wszystko pod naciskiem ministra Sikorskiego. Klub sejmowy ZLN. (endecja) miał zwrócić się do Sikorskiego i rekomendować Głąbińskiego. Głąbiński otrzymał natychmiast zamówienia.

Sensacyjne oświadczenie Staniszewskiego nie wywołały zaufania w wiarygodność świadka.

STRASZNY WYPADEK zdarzył się w Częstochowie przy budowie pewnej fabryki. 6 robotników spadło ze znacznej wysokości z rusztowania wskutek załamania się deski. Dwu poniosło śmierć na miejscu, trzech jest ciężko rannych, a jeden odniósł nieznaczne obrażenia cielesne.

Wałęsa się po przecudnej ulicy i szuka szuka upadłej kobiety, z której „anioła“ uczynić pragnie. Uśmiechają się wszyscy na jego widok. Ale on śmiechu tego nie widzi. On widzi jeno swój świat, który sobie sam stworzył w swej własnej duszy i wierzy święcie, mimo wszystko, w piękno świata i w zwycięstwo dobra nad niskością i złem. I jest szczęśliwszym niż ten, który rzeczywistość widzi... Ten wierzący ślepiec chce cudu dokonać. Czy zdoła? Któż wiedzieć może...

* * *

ARTYSTA I... POLICJANT.

Był sławnym człowiekiem. Jego obrazy są ozdobą pałaców, a podziwia je też każdy w foyer Burgteatru czy w salonach wiedeńskiego ratusza. Sława i bogactwo. A więc wszystko, co człowiek w życiu osiągnąć może. Miał dobrotliwą, szlachetną przyjaciółkę. Najszlachetniejszą przyjaciółkę jaką mieć można Matkę. Podziwiała swego syna, ale też ganiła. Radziła jak przyjaciel i ganiła jak krytyk. I każdy obraz artysty tchnienie duszy matki jego posiadał.. Artysta liczy lat sześćdziesiąt, matka przeszło osiemdziesiąt. Staruszka była dla artysty matką intuicją i inspiratorem jego twórczości. I sławny artysta ubóstwiał swą matkę.. Gdy staruszka niedawno zmarła przeżył artysta jej śmierć tylko o kilka tygodni. Stracił wszystko. Matkę, przyjaciela i doradcę. I w swem atelier, w którem matka tak często przebywała ciesząc się twórczością swego sławnego syna, popełnił samobójstwo, nie mogąc przeboleć utraty swej matki — staruszki...

On był policjantem. Był znanym ze swych surowych poglądów, ze swej służbistości nie znającej żadnych granic. Służba i obowiązek, ! był postrachem szumowin wielkiego miasta. Któżby przewidzieć mógł, że poza mundurem służbisty tętni serce najpiękniejszą, bo najczystszą miłością: miłością ku matce...

Niedawno wezwano go do telefonu. Jakiś nieznajomy człowiek doniósł mu, że matkę jego własne auto na ulicy na śmierć przejechało. Stał chwilę nieruchomo przy telefonie i nagle ten służbista o żelaznych nerwach wybuchł spazmatycznym płaczem. Kilka zaledwie słów powiedział swym przyjaciołom. Wybiegł szybko. W godzinę później znaleziono jego trupa. Kula rewolweru położyła kres jego życiu...

Okazało się, że jakiś rzezimieszek chcąc się zemścić na znienawidzonym policjancie na tak szatański wpadł pomysł: zatelefonował o zgonie matki podczas gdy ta zupełnie zdrowa oczekiwała swego syna. Rzezimieszek wiedział, gdzie trafić policjanta, by go śmiertelnie zranić. W jego sercu przepełnionego bezgraniczną miłością ku matce.

Artysta i... policjant... Zgoła odmienne drogi życia. Cudowne drgnienia duszy i surowa karność i służbistość. A jednak groby ich obu łączy jedno: Matka, nadewszystko kochana matka...

Dr. Józef Finkelstein.

—o-o—

Echa ze świata

Próby odmładzania człowieka zapomocą radjum

Znany pisarz włoski Roberto Bracco podaje doświadczenia rosyjskiego profesora biologji Aleksandra Wiszniakowa odmładzania organizmu zapomocą radjum. Niedawno odwiedził Roberta Bracca prof. Wiszniakow i opowiedział mu o swoich eksperymentach następujące bardzo ciekawe szczegóły: „W ostatnich latach poświęciłem się wyłącznie badaniu radjum i doszedłem na podstawie bardzo licznych doświadczeń do odkrycia, że człowiek, jak każda zresztą żywa istota w stanie embrjonalnym, posiada nieograniczoną potencję radjową. Sprawa ta, a mianowicie pytanie czy zapomocą radjum można wytworzyć życie, wypłynęła po raz pierwszy w r. 1906, ale nauka nie mogła wówczas dać na to pytanie żadnej odpowiedzi. Jak panu może wiadomo, radjum posiada dwa rodzaje energji, a mianowicie negatywną i pozytywną. Dlatego używa się naukowo radjum w podwójnem znaczeniu, a mianowicie w celach leczniczych radjoaktywne elementy stosuje się by ożywić komórki, ale też używa się radjum względnie radjoaktywnych elementów do zniszczenia zarazków chorobowych, zjawisk degeneracji i innych. Niejasną była tylko granica między tymi dwoma rodzajami energji, nie wiedziano mianowicie gdzie się kończy ta twórcza, pozytywna energja, a zaczyna się niszcząca, negatywna. By zapobiec rozmaitym nieprzyjemnym bardzo zjawiskom izolowano obie energje, gdyż okazało się, że stosowanie energji aktywnej i odnawiającej życie przechodzi nieraz w formę energji niszczącej, odwrotnie energja powołana do niszczenia zarazków chorobowych chorobę wzmacniała i potęgowała. Otóż proszę sobie przypomnieć moje odkrycie, że embrjo ludzkie zawiera nieokreśloną bliżej potencję radjową. By dać panu pojęcie o istocie tej potencji, wystaczy, że zwrócę pańską uwagę na okoliczność, że 500 kg. radjoaktywnego materjału może dostarczyć zaledwo gram radjum-chlorytum, a więc nawet nieczystego radjum, które dopiero otrzymuje się przez wydzielenie rozmaitych soli.

Rozwój komórek w ciele ludzkiem zależnym więc jest od tej aktywnej twórczej energji radjum. Promieniowanie i wydzielanie kalorji ciepła, właściwych istocie radjum towarzyszy stale rozwojowi organizmu ze stanu embrjalnego do dojrzałości. Na pewnym punkcie rozwoju ta twórcza, pozytywna energja radjowa przemienia się w niszczącą negatywną, a wówczas zaczyna się starość. Działanie tej niszczącej formy radjum jest też przyczyną śmierci ludzi.

Gdy tak lapidarnie rozwijam swoje myśli, wyglądają one tylko jak parodoks, ale mogę pana zapewnić, że wszystkie ludzkie uczucia, namiętności, sympatje i te właściwości, które nauka nazywa sugestją, jasnowidzeniem, telepatją są tylko wynikiem radjoaktywności naszego organizmu. Wszak już filozofja twierdziła, że człowiek w swoim organizmie ma ukrytą swoją śmierć. Najważniejszym więc rezultatem moich badań jest to, że osiągnąłem możność rozdzielenia tych dwóch form energji w organizmie i na podstawie moich doświadczeń będzie musiała nauka zająć się problemem, w jaki sposób zneutralizować niszczącą formę energji radjowej“.

Senzacyjne są te odkrycia rosyjskiego profesora, gdyż doprowadzić mogą nietylko do odmłodzenia ale do nieśmiertelności człowieka. Pytanie tylko zachodzi, czy ta historja nie jest fantazją powieściopisarza..

Sen jako źródło hipotez naukowych

Wygląda to jak paradoks, jest jednak prawdą: Niektóre bardzo ważne naukowe odkrycia zawdzięczają swe powstanie snom. Tak jak poeta ma we śnie wizje swego przyszłego dzieła, któremu na jawie nadaje dopiero cielesny kształt, tak i uczonym zjawiają się we śnie niejasne kontury ich przyszłych prac. O Herschelu, znakomitym astronomie, opowiadają że siódma planeta — Urania — zjawiła mu się we śnie a potem dopiero odkrył jej bieg zapomocą specjalnie zbudowanego olbrzymiego teleskopu. Także filozofowi Leibnitzowi zjawiła się we śnie koncepcja jego systemu, a potem dopiero przystąpił do ściśle rozumowego uzasadnienia.

Ciekawym przyczynkiem do określenia roli snów w twórczości wybitnych uczonych może być teorja atomów, która zawdzięcza swe powstanie uczonemu Nielsowi Bohrowi. Jako młodziutki jeszcze student interesował się Niels Bohr atomami i starał się wykryć skład tej najdrobniejszej cząstki materji. Pewnego wieczora zasnął nad bardzo poważnym matematycznym problemem, który z jego teorją atomów w pewnym ścisłym pozostaje związku.

Dziwny sen uprowadził go w zaświaty. Ujrzał siebie nagle na słońcu, które było olbrzymią rozżarzoną masą i jednem spojrzeniem mógł niejako objąć cały wszechświat. Naokoło słońca wirowały z błyskawiczną szybkością planety. W tem zdawało mu się, że zauważył cieniutkie niteczki łączące rozżarzoną masę słońca z planetami. Nagle przemieniła się ta rozżarzona płynna masa pod jego stopami w stałe ciało, które stawało się coraz twardsze, tak, że jego gęstość fantastyczne wprost przybrała rozmiary A śniący student zaobserwował dalej ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że majestatyczne słońce po swojem przejściu ze stanu rozżarzonej masy w twardą kulę zredukowało się do drobniutkiego ciałka. To ciałko cieniutkiemi niteczkami przyciągało ku sobie wędrujące gwiazdy, które również odpowiednio się zmniejszyły. Ujrzał wtenczas olbrzymi system słoneczny wewnątrz jednego atomu a mianowicie słońce jako nieskończenie gęste jądro a naokoło niego w niezmiernie wielkich, ale w rzeczywistości w nie do pomyślenia maleńkich odstępach wirujące miniaturowe planety.

W tem zbudził się śpiący i długo się zastanawiał nad zagadką tego snu, i naraz uświadomił sobie, że we śnie doszedł do głębokiej tajemnicy przyrody. Nauka o atomach, o niezmiennie stałem jądrze najmniejszej cząstki materji otoczonej elektronami krążącymi z oszołamiającą szybkością, została mu niejako we śnie objawiona. Całe swoje życie poświęcił następnie Niels Bohr naukowemu uzasadnieniu tej teorji, którą po raz pierwszy ujrzał we śnie.

Klęska „suchych“ w Ameryce

Cała prawie prasa amerykańska przeprowadziła między swymi czytelnikami ankietę na temat czyby nie należało znieść albo zmienić zakaz sprzedaży alkoholów w Ameryce. Ankieta ta — jak w telegramach o tem onegdaj donosiliśmy — skończyła się katastrofalną klęską „suchych“, gdyż wedle statystyki, sporządzonej przez „United Press“ około 3½ miljonów głosów oświadczyło się za zniesieniem albo radykalną zmianą ustawy prohibicyjnej. Wszystkie prawie miasta z ludnością ponad 100.000 mieszkańców głosowały przeciwko prohibicji. Jedyne stany, które wytrwały przy prohibicji, to Kansas, Północna i Południowa Carolina, Nowy Jork zaś w zupełności jest „mokry“. Mimo to miesiące upłyną, nim kongres wyciągnie konsekwencje z tego plebiscytu, ale w każdym razie partja „mokrych“ trjumfuje...

Ze sportu

IMPREZY ŚWIĄTECZNE NA BOISKU MAKKABI.

W czasie żydowskich świąt Wielkanocnych urządzają kluby żydowskie turniej o puhar wędrowny Ż. K. S. Makkabi. Turniej ten, ze względu na silną rywalizację między biorącymi w nim udział klubami, zapewni publiczności sportowej wiele emocji, do czego przyczyni się również dobór wylosowanych drużyn. I tak w pierwszem kole grają: Hasmonea—Makkabi III. Amatorzy—Makkabi II. Jehuda Gideon Hakadur—Hakoah. W drugiem zwycięzcy i zwyciężenie ze sobą, poczem nastąpi finał. Turniej ten rozłożony jest na 3 dni. W czwartym dniu świątecznym rozegra reprezentacja żydowskich klubów Cl. klasy zawody z I. drużyną Makkabi. W ub. roku zawody te zakończyły się wynikiem 1:0 na korzyść Makkabi. Podanie dat powyższych rozgrywek nastąpi w najbliższym komunikacie. Dochód przeznaczony na bezrobotnych m. Krakowa.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA“. W piątek dnia 26 bm. w Sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5), punktualnie o godzinie wpół do 7 wieczór odbędzie się odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi pt. „Robotnicza Olimpjada we Frankfurcie“ oraz „Olimpjada w Paryżu“. Prelegent p. Dr. Szadkowski. Wstęp wolny.

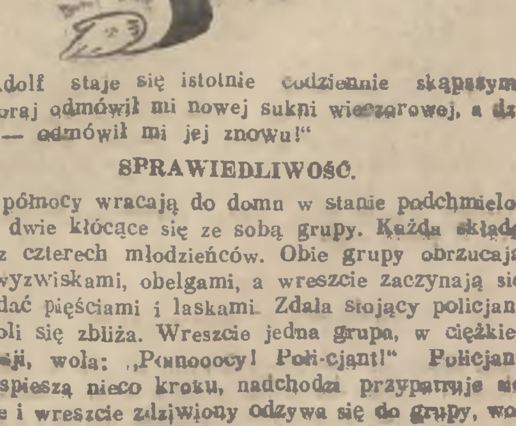
Z sali koncertowej

XII. PORANEK SYMFONICZNY.

Dzięki programowi czysto beethovenowskiemu i Eisenebrgerowi, soliście tego poranku zapełniła się sala po brzegi — zjawisko tak rzadkie w tym sezonie, że należy je zanotować na wstępie. Zdaje się, że mimowoli i nieświadomie kierownictwo koncertów symfonicznych uczciło takim programem świętą pamięć Beethovena, jeśli nie w samym co prawda dniu rocznicy śmierci (26 marca), to przynajmniej w jego bliskości. Dyrygent koncertu p. Neumark skupił całą swą uwagę i pieczołowitość — sądząc po wyniku — na Eroice, z której głównie wydobył, zgodnie z jej tytułem, momenty bohaterskie, rozżarzając niektóre szczegóły, zwłaszcza w ostatniej części do niepotrzebnie rozpalonej białości nietyle może wyrazu ile samej dynamiki; w niej też rzeczywiście leżała przekonywująca siła interpretacji tego arcydzieła. Dobrze się stało, że symfonja stanowiła zakończenie programu, bo dała niejako sposobność do zupełnego zrehabilitowania orkiestry, która ani w „Coriolanie“ ani w koncercie nie stała na wyżynie. Zato prof. Eisenberger w koncercie fortep. c-moll (granym tu już przez niego przed laty w Teatrze Słowackiego) pozwolił nam zapomnieć o niedomaganiach akompanjamentu otwierając szeroko cudowne piękności tego utworu, utrzymanego w najdrobniejszych szczegółach w najczystszej linji stylu.

Dr. Henryk Apte.

Wesoły kącik



„Adolf staje się istotnie codziennie skąpszym. Wczoraj odmówił mi nowej sukni wieczorowej, a dzisiaj — odmówił mi jej znowu!“

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

O północy wracają do domu w stanie podchmielonym dwie kłócące się ze sobą grupy. Każda składa się z czterech młodzieńców. Obie grupy obrzucają się wyzwiskami, obelgami, a wreszcie zaczynają się okładać pięściami i laskami. Zdala stojący policjant powoli się zbliża. Wreszcie jedna grupa, w ciężkiej opresji, woła: „Pomooocy! Poli-cjant!“ Policjant przyspiesza nieco kroku, nadchodzi przypatruje się bójce i wreszcie zdziwiony odzywa się do grupy, wołającej o pomoc: „Ta czego krzyczycie — dlaczego nie walicie? Przecie jest was także czterech!“

WSPÓŁPRACA.

— Fiakier, musze za 10 minut być na dworcu! Możecie mnie zawieść?

— Naturalnie! Napoję tylko prędko szkapę! Leć pan naprzód!

KRONIKA

Kraków, 10 Nisan — 25 marca

Państwowy podatek od lokali

Z Izby Skarbowej w Krakowie komunikują: Płatnicy państw. podatku od lokali, którym odroczono spłatę ¾ części podatku za II. półrocze 1925 — tj. ci, którym za to półrocze wymierzono ten podatek w miastach ponad 100,000 mieszkańców w kwocie nie wyższej jak 32 zł. w miastach od 20,000—100,000 mieszkańców w kwocie nie wyższej jak 16 zł. — **mają wpłacić połowę tej odroczonej części podatku w ciągu miesiąca kwietnia br., a drugą połowę w ciągu miesiąca czerwca br. bez pobierania odsetek za odroczenie.**

Uruchomienie krakowskiej radjostacji oświatowej

Krakowska Radjostacja Oświatowa oznajmia wszystkim interesującym się rozwojem radjofonji polskiej, że próby odbywające się w bież. tygodniu w godzinach 8.15 do 8.45 wieczór na fali około 446 m., dają wyniki wcale pomyślne, o czem świadczą wiadomości, nadsyłane z różnych stron.

Ze względów praktycznych zarząd radjostacji prosi usilnie radjoamatorów, by swe spostrzeżenia (i to przedewszystkiem z poza Krakowa) przesyłali tylko pisemnie pod adresem „Zarząd Krakowskiej Radjostacji Oświatowej Kraków, Studencka 12", a nie pod adresem poszczególnych osób, a zwłaszcza przedewszystkiem nie drogą telefoniczną. Wszelkich wyjaśnień i informacyj udzielać będzie zarząd także tylko w drodze pisemnej (za dołączeniem znaczka na odpowiedź)

Z komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Krakowie

Działalność wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. w Krakowie polega głównie na organizowaniu odczytów z przezroczami i filmami. Odczytów takich na terenie tutejszego województwa odbyło się 40. Ponadto kolportowano wydawnictwa L. O. P. P., traktujące o lotnictwie i broni chemicznej. Obecnie komitet stara się o zwerbowanie jak największej stałych członków L. O. P. P.

W bież. roku utworzono przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie ogólny kurs lotnictwa na koszt Komitetu, na którym wykładają oficerowie 2 pułku lotniczego. Praktyczna nauka odbywać się będzie z wiosną na rakowickiem lotnisku. Ostatnio uchwalono przystąpić jeszcze w tym roku do rozbudowy krakowskiego lotniska, przez niwelację tegoż na koszt wojew. komisji L. O. P. P., a następnie urządzić plac do lądowania w Białej.

— **DZIŚ NIEMA ŚWIĘTA.** Według ustawy z roku 1925, redukującej ilość dni świątecznych, dzień dzisiejszy, tj. 25 marca, jest dniem roboczym.

— **W 132 ROCZNICĘ PRZYSIĘGI TADEUSZA KOSCIUSZKI** w Rynku krakowskim złożyła wczoraj nieznana osoba na kamieniu pamiątkowym wieniec z jedliny.

— **PRZYJAZD ZNAKOMITEGO UCZONEGO AMERYKANSKIEGO.** Słynny astronom profesor Harlow Shapley, dyrektor obserwatorjum uniwersytetu harwardzkiego w Chambridge St. Zjedn. wybiera się w lecie br. do Krakowa celem odwiedzin tutejszego obserwatorjum astronomicznego. Profesor Shapley bawić będzie w Europie w związku z wykładami, które ma wygłosić w Belgji na zaproszenie tamtejszych uniwersytetów.

— **WSTRZYMANIE WYPŁATY ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH.** W ostatnich trzech dniach zarząd funduszu bezrobocia wstrzymał wypłatę zapomóg, gdyż nienadeszly z Warszawy odpowiednie kwoty. Na urgensy zarządu odpowiedziano, że pieniądze są w drodze.

W dniu wczorajszym duża grupa bezrobotnych pracowników umysłowych demonstrowała przed biurami zarządu funduszu dla bezrobotnych, poczem udała się do województwa. Bezrobotni pracownicy umysłowi żądają wypłacenia im jeszcze przed świętami zapomóg.

Fałszywi delegaci Ligi morskiej i rzecznej urządzali zbiórkę na własną „flotę"

W ostatnich dniach zgłosiło się do władz krakowskich trzech panów, podających się za delegatów Ligi morskiej i rzecznej w Warszawie, prosząc o udzielenie im zezwolenia na zbieranie w Krakowie składek na cele Ligi. Delegaci, z których jeden ubrany był w mundur oficera marynarki, przedłożyli dokument, zaopatrzony pieczęciami Ligi i podpisem prezesa tejże; w dokumencie tym znajdował się charakterystyczny zwrot, jakoby „Rada m. Krakowa odnosiła się nieprzychylnie do akcji Ligi, to też teraz powinny władze naprawić ten błąd i zaapelować do ofiarności społeczeństwa krakowskiego na rozbudowę floty rzecznej".

Władze krakowskie zażądały od delegatów przedłożenia legalizacji podpisów na owym dokumencie, uzależniając od tego wydanie zezwolenia na akcję zbiórkową w Krakowie. Delegaci wyjechali rzekomo do Warszawy dla sporządzenia legalizacji, w rzeczywistości jednak udali się w Krakowie i tu poczęli wyłudzać od różnych instytucyj i osób pieniądze, oczywiście na swoją własną „flotę". Widocznie czując grunt niepewny pod nogami ulotnili się przed kilku dniami do Bielska, gdzie ich zdemaskowano i aresztowano. Jak się okazało, są to zwykli oszuści, którzy na podstawie sfałszowanego dokumentu nabierali łatwowiernych, a nawet władze, uzyskując zezwolenia na zbiórki.

— **RUCH LUDNOSCI KRAKOWA W STYCZNIU BR.** W ciągu miesiąca stycznia br. zawarto w Krakowie małżeństw 152 (w grudniu ub r. 105), w tem chrześcijańskich 115 (74), żydowskich 37 (31). Urodziło się żywo dzieci 448 (397), ślubnych 353 (294), nieślubnych 95 (103), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 23 (33). Wśród żywo urodzonych było chłopców 236 (218), a dziewcząt 212 (179) W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 352 (329) — miejscowych 246 (239), obcych 106 (90). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 194 (172). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (63) i choroby organiczne serca (34). Wśród zmarłych było chrześcijan 301 (w grudniu ub. r. 269), a Żydów 51 (60)

— **NA OSTATNIM TARGU NA KONIE,** odbywającym się przy ul. Zabłocie, zaznaczyła się znaczna podwyżka cen koni w stosunku do poprzedniego targu, I tak płacono za konie pojazdowe od 400—700 zł. (na poprzednim targu od 350—600), za pociągowe lekkie od 120—300 (80—250), za konie rzeźne od 40—120 (30—100). Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 30 sztuk.

— **POWODEM SAMOBÓJSTWA Błp. LEONA KELZA,** o którem wczoraj donosiliśmy, miał być wedle wyników dochodzeń policyjnych zły stan materjalny desperata i popadnięcie w długi.

— **Z WDZIĘCZNOSCI ZA NOCLEG.** Zofja Łukowicz zam. przy ul. Wrocławskiej l. 76 doniosła do policji, że dnia 21 bm. przyjęła na nocleg do swego mieszkania pewną kobietę z 2-letnią córką, zaś dnia 22 bm. kobieta ta pozostawiła dziecko u donoszącej i więcej nie wróciła. Kobieta ta ma nazywać się Rozalja Kosowska (lat 28), a ubrana była w żółty sweter.

— **ZNOWU TRZY KRADZIEŻE.** Dr Józef Hirsch zam. przy ul. Radziwiłłowskiej l. 15 doniósł do policji, że dnia 23 bm. skradziono mu z korytarza domu narzutkę na otomanę wartości 150 zł. — Lemberger Berta, zam. przy ul. Sebastjana l. 18 doniosła o kradzieży poduszki z ganku, wartości 70 zł. — Ubiegłej nocy dostali się nieznani sprawcy do kiosku przy ul. Łagiewnickiej i Czarnej w Podgórzu przez wybicie otworu w ścianie i skradli na szkodę Anny Dubiel 20 bochenków chleba oraz większą ilość ciastek i czekolady. Szkody nie ustalono. dochodzenia w toku.

— **DWAJ AMATORZY DROBIU W POTRZASKU.** Organa tutejszej ekspozytury śledczej aresztowały Antoniego Kapustę (lat 21) z Modlniczki pow. Kraków i Edwarda Prochwicza (lat 19) z Łysokani pow. Bochnia, obaj bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, którzy dopuścili się w ostatnich dniach szeregu kradzieży kur i królików w Krakowie.

ZMARLI:

Dr. Natan Lipneir l. 43, Etla Schwannefeld l. 60.

— **WIELKI WIEC BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** odbędzie się w sali Saskiej dnia 28 bm. o godzinie 10 rano. Bezrobotni Pracownicy Umysłowi! Zjawcie się wszyscy! 426

— **SPRAWOZDANIE Z POPISU Ż. T. G.** zamieścimy z powodu braku miejsca w jednym z najbliższych numerów.

Zbiórka na chorych

W dniu dzisiejszym odbędzie się zbiórka uliczna na cele Stow. „Opieka nad chorymi". Apelujemy do społeczeństwa żydowskiego o hojne poparcie i pójście na rękę uproszonym przy stolikach paniom. Stowarzyszenie to wysyła codziennie rytualne obiady do szpitali krak.

Stowarzyszenie „Opieka nad chorymi" nie jest identyczne ze stowarzyszeniem „Ochrona biednych chorych". 1287

— **KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.** We czwartek, 25 bm. o 8-mej wiecz. Wieczór muzyczny dla członków towarzystwa, ich rodzin i zaproszonych gości ze współudziałem pp. M. Czyżewskiej (pianistka), E. Stachówny (śpiewaczka) prof. Petersa (I. skrzypce), Dr Aubera (II. skrzypce), Soleckiego (altówka), prof. Kopystyńskiego (wiolonczela), F. Gemrota (klarnet) i Frolika (kontrabas). Na program złożą się: kwintet klarnetowy Mozarta, pieśni Niewiadomskiego, Galla i Straussa i kwintet fortepjanowy Schuberta.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Cetno-licho".
Piątek: „Cetno-licho".

OPERETKA

Czwartek: „Puśćmy się".
Piątek: „Puśćmy się".

BAGATELA

Czwartek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Nieludzka".
NOWOŚCI: „Ostatnie tango".
WANDA: „Cyganka Aza" (Chata za wsią).
REDUTA: „Dziewczę z koralowej wyspy".
SZTUKA: „Królewski lowelas" i „Puść go kantem".
PROMIEŃ: „Miasto rozkoszy".

Wielki proces o nadużycia w okr. Izbie Kontroli Państwa w Krakowie

Dwunasty dzień rozprawy. — Końcowe przemówienie. — Wyrok ogłoszony będzie dziś o godzinie 1-szej w południe.

Kraków, 25 marca.

Dwunasty i ostatni dzień rozprawy o nadużycia w krakowskiej Izbie Kontroli Państwa wypełniły obok odczytania reszty aktów procesowych, końcowe wywody stron.

Prokurator Sozański w mowie swej wykazał, że wyniki zarówno śledztwa jak i rozprawy dowiodły niezbicie defraudację w Izbie Kontroli Państwa w Krakowie kwoty ponad 5.000 złotych oraz stwierdziły, że na upozorowanie legalności tej sumy, przeznaczonej na potrzeby urzędu, przedłożono różne podrobione rachunki. Postępowanie dowodowe stwierdziło, że **sprawcami sprzeniewierzenia, jak i podrabiania rachunków, są obaj oskarżeni.** Następnie oskarżyciel omówił wszystkie trzy rodzaje fikcyjnych rachunków, oraz wskazał na przyznanie się Bilińskiego, który podał, że czynów swych dopuścił się świadomie współdziałając z Łasińskim z tem atoli zastrzeżeniem, że wszystkie pieniądze wpłynęły do kieszeni Łasińskiego. Obszernie omówił prokurator tłumaczenie się Łasińskiego co do jego rzekomej ignorancji w sprawach rachunkowych i co do nieświadomości o podrabianiu rachunków przez Bilińskiego. Po szczegółowem omówieniu roli obu oskarżonych przy popełnianiu zarzuconej im zbrodni, prok. Sozański zajął się prawną kwalifikacją ich czynu, przyczem żądał od trybunału ukarania obu oskarżonych i przyjęcia jako wysoce obciążającej osk. Łasińskiego okoliczności faktu, że **jako prezes Izby Kontroli poniżył powagę urzędu i zajmowanego przezeń stanowiska że swemi machinacjami zdemoralizował podwładnych urzędników i w oczach społeczeństwa zdyskwalifikował tak wysoki urząd, jakim jest Izba Kontroli.**

Przedstawiciel Najw. Izby Kontroli Państwa dyr. **Mierzyński** przyłączając się imieniem skarbu państwa do postępowania karnego przeciw obu oskarżonym, przedstawił w obszernym wywodzie zakres działania Izby Kontroli w świetle ustawy i obowiązujących rozporządzeń. W szczególności wykazał dyr. Mierzyński wysoką niewłaściwość czynności kontrolnych, jakie rzekomo miał wykonywać osk. Łasiński przez t. zw. podróże informacyjne, których Najw. Izba Kontroli zupełnie nie zna i nie wykonuje.

Obrońca osk. Bilińskiego **adw. Dr Woźniakowski** podniósł na wstępie, że trybunał w wyroku swym ma orzec czy zgnilizna protekcji, tocząca państwo polskie kończy się na sali sądowej, czy też panuje wszędzie i wszechwładnie. We wszystkich instytucjach, które dotąd sprawę tę rozpatrywały, uderzała mowcę **dziwna stronniczość na korzyść osk. Łasińskiego**, czego jaskrawym dowodem było **zawieszenie** nad Bilińskim aresztu śledczego, **podczas** gdy Łasiński pozostawał na wolności. Po tym **wstępie** mowca szeroko rozwodzi się nad rolą **osk. Łasińskiego** w nadużyciach twierdząc, że Łasiński zaczął się dopuszczać tych nadużyć jeszcze przed wstąpieniem Bilińskiego do Izby Kontroli. W **konkluzji** żąda Dr Woźniakowski przyjęcia, że **Biliński** działał z polecenia i za namową swego **przełożonego**, bez własnej korzyści.

Natomiast obrońca osk. Łasińskiego **adw. Dr Schoenwetter** całą winę za nadużycia **przypisuje Bilińskiemu**, którego kilkakrotnie **nazywa sprytnym** austrjackim feldweblem rachunkowym. **Po szczegółowem** omówieniu faktów, zarzuconych **osk. Łasińskiemu**, oraz po wywodzie prawnym, kwestjonującym właściwość oskarżenia o zbrodnię z **par. 181** u. k., obrońca apeluje do trybunału, by **uwzględnił** stwierdzony przez znawców stan chorobowy **swego** klienta i uwolnił go od winy i kary.

Prokurator zrzekł się repliki, wobec czego **przewodniczący** o godz. 3·30 popołudniu odroczył **rozprawę** do dziś, **zapowiadając na godz. 1-szą w południe ogłoszenie wyroku.**

Z giełdy

Giełda krakowska z 24 bm., (w nawiasie kursy z 23 bm.): Polski Bank Przem. 0.05 (0.05), Pol. Tow. Handlowe 0.19 (0.19), Zieleniewski 9—9.10 (9.10), Parowozy 0.17 (0.17), Górka 5.60 (5.5) Niemojewski 0.15 (0.16) Azot 0.20, Ćmielów 0.14—0.16, Chybie 3.05.

Dolar nieoficjalnie płacono 8.14—8.15. Bank Polski w Krakowie płacił 7.90.

Giełda lwowska

Lwów, 24. 3 PAT. Hipoteczny 0.41, Przemysłowy 0.04, 0.05 Browary 7.70, 7.75, Chodorów 4.05, 4, Chybie 3.15, 3.20, Cegielski 5.50, Gazolina 1.45, 1.40 Karpalit 0.50, Nafta 0.17, 0.16, Pezet 0.04, pożyczka konwersyjna 33.25, 33.50.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 24 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 3160 Holandja 316·46, Londyn 38·41 Nowy Jork 7·85, Paryż 2753, Praga 23·39, Szwajcarja 15212, Wiedeń 111·22, Włochy 31·31

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65, Puls 0·39, Wild —·— Cegielski 7·35, Parowozy 0·16 Zawiercie 6·50, Zegluga 0·68, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 0·16, Chmielów 1·18 Starachowice 1·01, Pocisk 9·50, Zieleniewski 8·75, Zyradów 8·— Chodorów 4·—

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 48½, 8% pożyczka konwersyjna 160, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 24 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28372, Belgad 1245, Berlin 16853 Bruksela 2829, Budapest, 9915, Bukareszt 292, Chrystania 15155, Kopenhaga 186·05, Londyn 3442, Madryt 99·70 Medjolan 2843, Nowy Jork 70775, Paryż 2463. Praga 2096, Sofja 5·09 Sztokholm 189.91 Warszawa 88.25 — 88·75, Zurych 136·21 dolary 707.15, belgijskie 93·05 bułgarskie 504·, duńskie 18460, marki niemieckie 16842, angielskie 3456, jugosłowiańskie 1242, norweskie —·—, polskie 6865, rumuńskie 293, szwedzkie 18930, szwajcarskie 135·95, hiszpańskie 9920, czeskie 20·94 węgierskie 99·08, tureckie 354

Akcje: Zieleniewski 86·, Silesja —·—, Fanto 118 Gal. karpaty 91· Galicja 867, Siersza 13, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Topego —·,

Giełda zurychska

Zurych, 24. 3 PAT. Paryż 18.37, Londyn 25.26 Nowy Jork 5.195, Belgja 20.80, Włochy 20.89. Hiszpanja 73.20, Holandja 208.10, Berlin 1.237, Wiedeń 73.17, Sztokholm 39.35, Oslo 111. Kopenhaga 136 1/4, Sofja 3.75 Praga 15.385, Warszawa 65.50, Budapeszt 0.728, Białogród 9.145, Ateny 7, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 2.175, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 209 1/4. Tendencja niejednolita.

Złoty we Wiedniu

Wiedeń, 24 3. (D) Złoty we Wiedniu notowano w stosunku do dolara po kursie niezmienionym, 8.—.

Posłowie winni nadużywania mandatów

dla celów osobistych będą wydawani sądom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 3 (Ln). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji regulaminowej rozpatrywano wniosek klubu Wyzwolenie o wprowadzenie specjalnego postępowania w sprawie posłów oskarżonych o korupcję. Referowali pos. **Lieberman** i wicemarszałek **Poniatowski.**

Pos. Lieberman zgłosił wniosek, aby w wypadkach, kiedy przeciw posłowi podniesiono w Sejmie lub poza Sejmem zarzut o nadużycie mandatu poselskiego w celach materjalnych, marszałek Sejmu miał obowiązek przekazać tę sprawę komisji regulaminowej, która po zbadaniu ma posła albo zrehabilitować albo sprawę skierować na drogę sądową. Pos. **Poniatowski** domagał się, aby przed merytorycznem załatwieniem sprawy oddano ją do zbadania Najwyższej Izbie Kontroli Państwa.

Nad obu referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem zabrał głos między innymi także marsz. **Rataj.** W dłuższem przemówieniu przedstawił mowca atmosferę która rozwinęła się naokoło posłów i Sejmu i żąda silnej remedury.

Pos. **Schreiber** (Koło Żyd.) wita z zadowoleniem inicjatywę podjętą celem oczyszczenia atmosfery wskazując, że w całem państwie szerzą się wieści jakoby większa część posłów nadużywała mandatów poselskich w celach materjalnych. Tego rodzaju opinja jest mocno przesadzona. W wypadkach jednak, kiedy ujawniona zostanie korupcja proponuje, aby sprawa została przekazana Najwyższej Izbie Kontroli Państwa, a następnie na podstawie tych dochodzeń Komisja regulaminowa miałaby zadecydować i skierować następnie sprawę do Sejmu.

Po dłuższej dyskusji polecono referentowi przeredagować swój wniosek i następnie skierować go z powrotem do komisji regulaminowej.

Projekt ustawy o sędziach śledczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 3 (Ln) Sejmowa komisja prawnicza wysłuchała referatu pos. **Soumersteina** (Koło Żyd.) o uchyleniu dekretu z roku 1833 w sprawie likwidacji kosztów adwokackich na terenie byłego zaboru austrjackiego. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie pos. **Somerstein** referował projekt ustawy o sędziach śledczych dla spraw szczególnego znaczenia. Projekt ten przewiduje ustanowienie przy sądach apelacyjnych sędziów śledczych dla spraw szczególnego znaczenia i daje możność min. sprawiedliwości odebrania śledztwa właściwemu sędziemu i przekazania go sędziemu dla spraw szczególnego znaczenia. Referent oświadczył, że projekt taki godzi w niezawisłość sędziowską i wprowadza bezpośrednią ingerencję min. sprawiedliwości wymiar sprawiedliwości. Ponadto zdaniem referent nie należy uchwalać ustaw fragmentowych wobec przedłożenia ustawy o ustroju sądownictwa na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Dyskusja nie została wyczerpana.

Dyskusja nad ustawą o popieraniu przemysłu cynkowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 3 (Ln) Sejmowa komisja skarbowa rozważała w dalszym ciągu projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego.

Pos. **Hausner** (K. Ż.) oświadczył że klub jego wita z uznaniem potrzebę wprowadzenie obcych kapitałów do Polski, jednakże nie może się zgodzić na zwolnienie tych kapitałów od podatków, ponieważ w ten sposób powstały ubytek przerzucony zostałby na ludność miejska a zwłaszcza żydowską.

Pos. **Sanojca** (Str. Chł.) postawił wniosek, aby projekt został odroczony. W dyskusji sprawę odroczono, natomiast wybrano specjalną subkomisję dla uzgodnienia poglądów w tej sprawie.

Ustawa o zakładach leczniczych

Warszawa, 24. 3 (Ln) Sejmowa komisja zdrowia publicznego przedyskutowała 74 artykułów projektu ustawy o zakładach leczniczych. Dzisiaj zajmowano się sprawą zakładów leczniczych, nie posiadających prawa publicznego.

Budżet min. przemysłu i handlu uchwalony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 3 (Ln) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej została zakończona dyskusja generalna nad budżetem min. handlu i przemysłu. Po przemówieniu min. **Osieckiego** i referenta pos. **Romockiego**, który odpowiedział na zarzuty i zapytania wysunięte w dyskusji ogólnej przystąpiono do debaty szczegółowej. Przyjęto cały dział dochodów min. z nieznacznemi zmianami. W dziale wydatków zgodnie ze stanowiskiem referenta zmniejszono etat zarządu centralnego o 16 osób i w ten sposób uzyska się 33.000 oszczędności.

Przy par. 10, który mówi o subwencjach na cele handlowe i przemysłowe rozwinęła się dłuższa dyskusja przyczem pos. **Malinowski** (Wyzw.) domagał się zwiększenia suwencji dla popierania przemysłu lud[illegible]

[illegible] ar (ZLN) domagał się zwiększenia pozycji [illegible] rania rzemiosła i przemysłu drobnego. Refer[illegible] wił wniosek o powiększenie pozycji na cele [illegible] naukowych i organizacji pracy do kwoty 50.000 zł.

Dalszą dyskusję odroczono.

Przemówienie pos. Inslera w sprawie stosunków w więzieniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 3. (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przy sprawozdaniu o stosunkach w więzieniach wygłosił dłuższe przemówienie pos. Insler (Koło Żydowskie), w którem oświadczył między innemi: Należy lojalnie stwierdzić, że w więzieniach sądowych nie można mówić o systemie bicia. Jakkolwiek zdarzają się sporadyczne wypadki, to jednak byłoby błędem identyfikować kwestję dobrych lub złych stosunków więziennych z kwestją bicia. Stan naszego więziennictwa nie wyczerpuje się tylko w kwestji czy się bije czy nie. Z samego faktu nie bicia nie wynika nic dla oceny warunków życia więziennego.

Stan więziennictwa naszego na ogół przedstawia się smutno a czasem nawet bardzo smutno. Mamy kilka więzień dobrych, w tem znaczeniu, że warunki hygieniczne stan budynków i ograniczenie wolności nie jest spotęgowane specjalnemi udrękami i naturalnie o tyle, o ile administracja więzienna jest odpowiednia. Natomiast większość więzień przedstawia się strasznie pod względem hygienicznym. Ilość powietrza jaką więzień ma do dyspozycji wynosi 1 do 1 i pół metra sześć. podczas kiedy wedle przepisów ilość ta ma wynosić od 16 do 25 metrów.

W Krakowie przy wejściu do celi uderzyła komisję śledczą fala stęchłego powietrza tak dalece, że nie można było przestąpić progu celi. To musi uledz zmianie. W warunkach nie godnych człowieka nie można ludzi więzić. Musimy zbudować nowe więzienia o czem w dzisiejszych warunkach nie można mówić — albo zwolnić pewną ilość więźniów. Należałoby też liberalniej traktować ustawę o warunkowem zwolnieniu. Plagą jest też przewlekanie śledztwa w nieskończoność, zdarzają się wypadki, że podsądy dłużej cierpi w areszcie śledczym niż cała kara wymierzona wynosi.— Mowca zapytuje ministra sprawiedliwości co się dzieje z aplikantem Piotrowskim, którego publicznie wysoki urzędnik państwowy oskarżył o fałszowanie zeznań.

Zaznaczył też mowca, że najwięcej skarg dochodziło komisję śledczą na policję lwowską, przyczem zwraca specjalnie uwagę na sposób prowadzenia śledztwa podczas procesu Jägera i tow. i Steigera.

Mordercy Matteottiego skazani

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 24 3 (D) Z Vietta, gdzie się odbywa proces przeciw mordercom Matteotitego, donoszą:

Dziś popołudniu zapadł wyrok mocą którego oskarżeni Dumini, Volpii i Fomereno zostali skazani na 5 lat, 11 miesięcy i 20 dni ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw.

Dalsi oskarżeni Viola i Malaeria zostali uwolnieni od winy.

Burzliwe posiedzenie Reichstagu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 24 3. (T) W Reichstagu przyszło dziś do burzliwych scen w czasie przemówienia posła prawicowego Hard Lindego, który przemawiał za zwiększeniem dotacji państwa dla rolnictwa, powiększenia kredytów wprowadzeniem cła ochronnego.

Mowcy socjalistyczni i komunistyczni ostro przemawiali przeciwko protegowaniu rolnictwa i podkreślali, że ludność miejska jest wyczerpana podatkami i nie należy dlatego zwalniać od ciężarów rolnictwo a obarczać nimi ludność miejską.

W tej chwili jakaś kobieta na galerji spuściał na salę obrad sztandar czerwony z napisami wzywającymi Reichstag do pomocy ludności miejskiej. Przewodniczący kazał natychmiast opróżnić trybuny w międzyczasie jednak rzucono z galerji na salę ulotki o treści podobnej do napisów na chorągwi.

Prez. Weizmann w Jerozolimie

Jerozolima, 24. 3 ŻAT. Przybył tutaj prezydent światowej organizacji sjonistycznej p. Chaim Weizmann w towarzystwie członka egzekutywy sjon. p. Józefa **Kohena.** Po przybyciu do Jerozolimy odbył prez. Weizmann konferencję z wybitnemi osobistościami sjonistycznemi jak p. Dr Halpernem, rzeczoznawcą dla spraw kolonizacyjnych Dr Schokenem, Oppenheimem, Bodenhaeimerem i Bernardem Fleksnerem. Prezydent Weizmann omówił z nimi ogólną sytuacje w dziele odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. oraz szereg kwestyj dotyczacych rozszerzenia działalności kolonizacyjnych w Erec Izrael.

Wynik kampanji na rzecz żydowskich organizacyj robotniczych w Palestynie

Nowy Jork, 24. 3 ŻAT. W tych dniach odbyło się posiedzenie egzekutywy komitetu kierującego kampanją na rzecz instytucyj robotniczych w Erec Izrael Przedłożone zostało sprawozdanie o wynikach dotychczasowej pracy w rezultacie której zebrano 100.000 dolarów na rzecz tych instytucyj. Jak wiadomo, na ogół kampanja ta miała zebrać sumę 250.000 dolarów.

Powrót prezydenta Sokołowa do Londynu

Londyn, 24. 3 ŻAT. Powrócił tu z podróży po Stanach Zjedn. i Kanadzie prezes egzekutywy sjońskiej p. Nahum **Sokołow.** Sokołow zabawi w Londynie krótki czas. Z Londynu uda się do Afryki, gdzie stanie na czele kampanji na rzecz Keren Hajesod.

Austrja ustanawia konsulat gen. w Palestynie

Wiedeń, 24. 3 ŻAT. Rząd austrjacki ma w najbliższym czasie mianować konsula generalnego i wicekonsula w Erec Izrael. Według wszelkiego prawdopodobieństwa konsul generalny mianowany zostanie z pośród członków partji rządzącej chrześcijańsko socjalnej. Na stanowisko wicekonsula wyznaczy rząd najprawdopodobniej wybitnego sjonistę z Jerozolimy.

Morderstwo na tle seksualnem w Budapeszcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 24. 3 (K) Dziś rano znaleziono w podobnych warunkach jak w roku zeszłym prostytutkę Amalję Leirer, zamordowaną w mieszkaniu własnem w łóżku artystkę nazwiskiem **Keller.** W dzień poprzedni wieczorem przybyła ona do mieszkania w towarzystwie mężczyzny, który mówił po niemiecku. Jak się zdaje nie chodzi tu o mord rabunkowy, gdyż w pokoju nie znaleziono żadnych śladów walki, natomiast wedle wszelkiego prawdopodobieństwa miał tu miejsce mord seksualny. Keller była kobietą w wieku 30 do 40 lat i bardzo często przyjmowała u siebie mężczyzn.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer, — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7